

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PIĄTEK 8 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 247

WSPANIAŁA MANIFESTACJA

miedzynarodowej solidarności mas pracujących

Ponad 12000 łodzian witało przedstawicieli młodzieży koreańskiej

Więść o przybyciu delegacji koreańskiej rozesała się w Łodzi lotem błyskawicy. Po południu tłumy mieszkańców podążały ulicą Stalina w stronę Widozowa, pragnąc wziąć udział w manifestacji na cześć bohaterów walczących o ludność Korei. Ruchliwa fala płynęła niezłomnie do delegacji organizującej młodzieżowych. Nad ulicą wyrastał w górę las czerwonych proporców i chorągwi. Szła młodzież z fabryk, ze szkół, w dziesiątkim marszu podążała harcerze. Młodzież witała koreańską młodzież — te, która z bronią w ręku walczy o niepodległość, o szczęście swojego kraju. Obok młodzieży widzimy wielu starszych robotników, którzy również pragną przywitać drogiego towarzysza z Korei.

Przejeżdżając ulicą samochody, wiozące miłych gości z trudem torowały sobie drogę na zatłoczonych ulicach. Ilekroć ktoś ciekawie zajrzał w głąb samochodu i poznał we wnętrzu koreańskie mundurki, — wnet gotowano gościom gorącą owację. Ulicy niesły się okrzyki na cześć walczącego ludu Korei i jego bohaterów. Woda Kim Ir Sena. Aż do hali Wimy towarzyszyli przejeżdżającym entuzjazm śpieszących na witać tłumów młodzieży.

Wielka i obszerna jest Hala Sportowa „Włókniarza”. Ale tego dnia wyjątkowo wspaniale. Tyle jeszcze ludzi przybywa wciąga, a już ani jednego miejsca na sali. Tysiące młodzieży gromadzą się przy wejściach, na boisku przylegającym do hali, na ulicy, aby dzięki zaistniałemu głośnikom choć wycisnąć przebiegu spotkania. Ponad 12000 osób wita przybyłych do Łodzi Koreańczyków.

Na sali atmosfera oczekiwania. Nagle rozlega się huragan oklasków. Z tysięcy pierśi zrywa się potężny okrzyk. Na podium wstępują Koreańczycy. Serdecznym uśmiechem wita ją zgromadzona młodzież. Nie tak przedkro rozpoczęcia się uroczystość. Sala huczy. Wszyscy zebrań jak jeden wstają ze swych miejsc. Ze wszystkich stron skandują: „Kim Ir Sen! Kim Ir Sen!” „Niech żyje młodzież koreańska!” „Precz z amerykańskimi podżegaczami wojennymi!”

Wiceprzewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP tow. Chabelski po dobrej chwili dopiero zabiera głos. Przedstawia zebrany wszystkich członków delegacji: ppłk. Kan Buk, 29-letniego bohatera Armii Koreańskiej, sławną partyzantkę Ko Jen Mi, porucznika Kim Be Chum i innych. Przy każdym nazwisku — gorące oklaski. Przy każdym nazwisku — okrzyki na cześć przedstawicieli narodu, na który dziś skierowane są oczy całego świata. Narodu, który walczy o pokój i piękną przyszłość swego kraju.

Na sale padają twarde słowa mówcy. „Lud koreański zwyciężył, bo walczył o słuszną sprawę, zwyciężył, bo wraz z nim są miliony ludzi pragnących pokoju”.

W imię pokoju

„Prawda” poświęca artykuł wstępny, pt. „W imię pokoju”, omówieniu przygotowań do zapośredniczenia na listopad r. II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Gazeta zaznacza, że setki milionów obrońców pokoju przygotowują się do Kongresu, wznosząc walkę przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, walkę o pokój na świecie.

Rozszerzyć jeszcze bardziej naszą bazę frontu pokoju, podnieść na nowy szczebel ruch obrońców pokoju, rozszerzyć program swych zadań w walce o pokój — oto zadania, które stawiają sobie obecnie miliony obrońców pokoju we wszystkich krajach. Wielkie sukcesy pokojowej pracy twórczej w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej stanowią dla narodów całego świata bodźce do jeszcze ofiarniejszej i bardziej zorganizowanej walki o pokój i demokrację.

Żywy oddźwięk na całym świecie znalazły historyczne uchwały rządu radzieckiego o zbudowaniu na Woldze kubitowskiej i stalingradzkiej elektrowni wodnych, które będą największymi stacjami energetycznymi na świecie. Uchwały te stanowią dobitny wyraz woli narodu radzieckiego, nieugięte zdecydowanie umacniać swą twórczą pracę sprawę

— Po-kój, po-kój! — nowy okrzyk rozlega się potężnie z tysięcy pierśi. — Niech żyje pokój! Niech żyje tow. Bieru! Niech żyje Choraży obozu pokoju — Towarzysz Stalin! Rozgorączkowane twarze palają uniesieniem. Gdzie spojrzeć — entuzjazm i zapał oraz uczucie niezłomnej solidarności z tymi, którzy przybyli tutaj wprost z pola walki o świętą sprawę pokoju.

Przemawia przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego Obróńców Pokoju tow. Kubiak. „Nie ma takiej siły — mówi z wyraznym wzruszeniem — która mogła by zdusić wolę ludu pracującego. My, Polacy, jesteśmy z wami w tej krwawej walce, jaką toczycie z imperializmem. My wzmocniamy siłę obronną obozu pokoju, naszą wzmocnią produkcją. Zanieście naszym braciom koreańskim pozdrowienia od robotniczej Łodzi!”

I znów gromko odpowiada sala. I znów nowy zryw entuzjazmu! Zdać się, że potężne jak grom okrzyki rozsądzą mury sali. Wspaniale, niezapomniany wyraz solidarności i braterstwa międzynarodowego. Najszersze uczucia płynące z głębi serc zebranych. Sprawa Korei jest naszą sprawą. Walka Korei jest naszą walką. Tak myślą i czują tysiące zgromadzonej na wiecu młodzieży.

Na podium wstępują delegację harcerzy. Składają gościom naręcza kwiatów. Płk. Kan Buk długo stoi na mównicy nie mogąc dojść do głosu. Gdy tylko zauważono jego smukłą sylwetkę wita ją nowe żywość oklasków. Młodzieżowe głosy wywołują nie zliczoną ilość razy imię bohatera Kim Ir Sena. Z zapartym tchem stuchają potem słów tłumacza. Serdecznie i pięknie przemawia tow. Kan Buk.

„Młodzi robotnicy i uczniowie robotniczej Łodzi! Pozwólcie mi przekazać salę pozdrowienia od walczących młodzieży Korei. Jesteśmy szczęśliwi i dumni, że gościmy w Waszym rewolucyjnym mieście. Na

szła młodzież ucząc się historii WKP(b) wie, że w 1905 r. robotnicy Łodzi toczyli krwawą boję. Witamy Was, młodzież — spadkobierców tych przeszłych tradycji, witamy Was, podziwając Wasze ogromne osiągnięcia w budownictwie fundamentów socjalizmu. My krwawo walczymy o zdobycie niepodległości. Zapewniamy Was, że niedługo już wypędzimy intruza z naszego kraju. Gwarantujemy zwycięstwo, jest fakt, że Wy jesteście z nami, że Wy i miliony ludzi na świecie prowadzą potężną akcję pod hasłem „Rece precz od Korei!”

Nieśmiertelna idea marksizmu-leninizmu musi zwyciężyć na całym świecie! Wy budujecie socjalizm w fabrykach i szkołach — my walczyliśmy o niego z bronią w ręku. Ta wspólna walka daje nam gwarancję zwycięstwa. Sciskam gorąco Wasze młode dłonie — budowniczych socjalizmu. Niech żyje wieczna przyjaźń między narodem polskim i koreańskim!”

Rozkołysał się wielotysięczny tłum młodzieży. Potężną falą niesie się okrzyk za okrzykiem: „Po-kój! Stalin! Kim Ir Sen!”

Koreańczycy stoją rozpromienieni. Woda spojrzeliem po całej sali. Wszędzie widzą bratnie, oddane twarze. Czują, że zebrani są całkowicie z nimi.

Wspaniale brzmi Miedzynarodówka — symbol jedności i solidarności międzynarodowej. Na mównicę — przedstawiciel to dobych przewodników pracy — tow. Złobczyński z ZPW im. Reymonta, wita Koreańczyków, zapewniając o solidarności młodzieży robotniczej Łodzi. Potem przemawiają: przedstawiciel Odrodzonego Wojska Polskiego i sekretarz Zarządu Głównego ZMP tow. Mazur wzywając młodzież do wyteżonej pracy o utrwalenie i ugruntowanie pokoju.

„Szybkość i moc pokoju” budują robotnicy PPB w Szczecinie

SZCZECIN (PAP). — Zaloga PPB Nr 6 w Szczecinie rozpoczęła dla uczczenia II Polskiego Kongresu Pokoju budowę nowego gmachu dla Państwowych Zakładów Przemysłu Włókienniczego w Żydowcach, w którym znajdują pomieszczenia urzędowania socjalne: natryski, umywalnie, szatnie i inne.

Harmonogram robót przewidziany ukończeniu gmachu 16 grudnia br. Robotnicy po dokładnej analizie planu robót zamierzają budynec ten, nazwany przez siebie „szybkościewcem pokoju”, oddać do użytku w 33

rocznie Rewolucji Październikowej. Dla wykonania swych zobowiązań cała zaloga PPB Nr 6 zatrudniła na przy budowie tego gmachu przystąpiła do współzawodnictwa

Prawie 200 mln. zł. z upłynienia renowacji w przemyśle maszynowym

WARSZAWA (PAP). — W zakładach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Maszynowego trwa akcja upłyniania renowacji.

Od początku roku do końca lipca br. w zakładach tego przemysłu upłyniono renowacji wartości 193.631 tysięcy zł.

pokoju i niezachwianie kroczą naprzód drogą do komunizmu.

Przygotowania obrońców pokoju do II Kongresu Światowego wnoszą nowe elementy do ruchu pokoju.

— Prowadząc w dalszym ciągu akcję o zakaz broni atomowej, obrońcy pokoju jednocześnie wywołują się zdecydowanie za redukcją zbrojeń i ustanowieniem kontroli nad realizacją tego postulatów, za zakazem wszelkiej agresji, która sprzyjałaby wybuchowi wojny w jakimkolwiek kraju.

Nie ulega wątpliwości, że w to ku przygotowaniom do II Światowego Kongresu Pokoju osiągnięte sukcesy na polu rozszerzenia masowej bazy ruchu obrońców pokoju.

Pod hasłem obrony pokoju wszyscy ludzie dobrej woli na całym świecie coraz ściślej zspalają swe szeregi. W imię pokoju masę pracującą krajów demokracji ludowej budują z powodzeniem podwaliny socjalizmu. W imię pokoju pracuje ofiarnie naród radziecki, budując pod kierownictwem Partii Bolszewickiej społeczeństwo komunistyczne. Świąta sprawa walki o pokój na świecie zwycięży, bowiem walce tej przewodzą wielki wódz i naczelnicy całej postępowej ludzkości, Towarzysz Stalin.

Na podium bez przerwy wstępują delegację ZHP, składając wiązanki kwiatów. Wręczają miłym gościom na pamiątkę swoje harcerskie znaczki i czerwone chustki. I wreszcie raz jeszcze Miedzynarodówka. W serdecznej atmosferze odbyły się występy artystyczne Zespołu Pieśni i Tańca Łódzkiej ZMP-owców.

Manifestacyjny wiec w Wimie był wspaniałym wyrazem solidarności młodzieży polskiej z walczącą młodzieżą Korei i niezapomnianym przeżyciem dla wszystkich obecnych. Za razem był on wyrazem gotowości na szel młodzieży do dalszej żmudnej walki o utrwalenie pokoju, do walki o sprawę, za którą tak bohaterstwo i z tak wspaniałymi wynikami walczy bohaterki lud koreański.

Cały świat popiera starania ZSRR

zmierzające do pokojowego uregulowania konfliktu w Korei

Przemówienie J. Malika w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — 5 września odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Przewodniczący, przedstawiciel Wielkiej Brytanii, Jebb, otwierając posiedzenie, zwrócił uwagę członków Rady na 4 dokumenty, otrzymane przez Radę Bezpieczeństwa. Pierwszy dokument — to oświadczenie Stanów Zjednoczonych, dotyczące incydentu, polegającego na tym, że w pobliżu wybrzeża koreańskiego stracono samolot, w załodze którego znajdował się rzekomo obywatel ra-

Delegacja polska na V sesję ONZ

Warszawa (PAP). Prezydium Rządu R. P. zatwierdziło na posiedzeniu w dniu 6 bm. następujący skład polskiej delegacji na V sesję O.N.Z.

Przewodniczący delegacji — ambasador Stefan Wierbłowski, sekretarz generalny M.S.Z.

Delegaci: — ambasador Józef Winiewicz, ambasador Jerzy Michałowski, minister pełnomocny Juliusz Suchy, min. pełnomocny Jan Drohojowski.

Zastępcy delegatów: min. pełnomocny Aleksander Krajewski, prof. dr. Manfred Lachs, dyr. Henryk Altman, dyr. Stanisław Gajewski, dr. Irena Domańska — wiceprezes Polskiego Czerwonego Krzyża.

Ambasador Chińskiej Republiki Ludowej gen. Peng Ming-chih

u sekretarza gen. MSZ amb. Wierbłowskiego
Warszawa (PAP). Dnia 6 bm. ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie gen. Peng Ming-chih odbył rozmowę z sekretarzem generalnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasadorem Stefanem Wierbłowskim.

IV Plenum KC Komsomołu

MOSKWA (PAP). — W Moskwie zakończyły się obrady IV Plenum Komitetu Centralnego WPKZM. Na plenum omówiono zadania organizacji komsomolskich na odcinku pracy kulturalnej wśród młodzieży. Referat w sprawie zadań Komsomołu na odcinku kulturalnym wygłosił sekretarz KC WPKZM Michajłow. Plenum przyjęło uchwały w sprawie zadań w dziedzinie kulturalnej

oraz w sprawie dalszego, masowego rozwoju kultury fizycznej.

W artykule wstępnym poświęconym IV Plenum KC WPKZM, dziennik „Komsomolskaja Prawda” stwierdza, że uchwały Plenum uzbrajają aktywnie komsomolstwa i wszystkie organizacje Komsomołu w bojowy program działania. Treść tych uchwał należy popularyzować wśród ogółu komsomolców i wśród całej młodzieży.

Nota protestacyjna rządu radzieckiego do rządu USA

MOSKWA (PAP). — Dnia 6 września minister Spraw Zagranicznych ZSRR, A. Wyszyński przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych p. A. Kirka i wręczył mu następującą notę po uprzednim jej odczytaniu: „Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, na podstawie sprawdzonych danych uważa za konieczne oświadczyć rządowi Stanów Zjednoczonych co następuje:

„W dniu 4 września o godz. 12 min. 44 czasu miejscowego dwusilnikowy samolot lotnictwa wojskowego ZSRR, nie mający na pokładzie ani bomb ani torped i dokonujący lotu ćwiczebnego z Port - Arthura w kierunku wyspy Hailan Dao, leżącej w obrębie bazy morskiej Port-Arthura i znajdującej się w odległości 140 km od wybrzeża Korei, został bez żadnych podstaw lub powodów zaatakowany i ostrzelany przez 11 samolotów pościgowych lotnictwa wojskowego Stanów Zjednoczonych. W wyniku ataku samolot radziecki został zestrzelony i spadł, płonąc, do morza w odległości 8 km na południe od wyspy Hailan Dao.

Świadcami tego ataku pościgowców amerykańskich na samolot radzieckiego lotnictwa wojskowego by-

ły dwa inne samoloty radzieckie, dokonujące lotu ćwiczebnego wraz ze straconym samolotem, jak również radziecki posterunek służby obserwacji i łączności na wyspie Hailan-Dao.

W celu zamaskowania tego nieuczynionego ataku na samolot radziecki, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych ONZ puścił w obieg kłamliwą wersję jakoby samolot radziecki przeleciał nad okrętami, osłony i w jawnie wrogich zamiarach skierował się wprost w ośrodek formacji samolotów Narodów Zjednoczonych oraz jakoby otworzył ogień na pościgowce amerykańskie.

W rzeczywistości jednak samolot radziecki nie tylko nie przelał tywał nad okrętami amerykańskimi, ale nawet do niego się nie zbliżył, znajdując się w odległości przeszło 10 km i dokonywał — jak już stwierdzono wyżej — lotu ćwiczebnego, nie strzelając do pościgowców amerykańskich i zo stał stracony w wyniku niespodziewanego ataku 11 pościgowców amerykańskich.

Rząd radziecki odrzuca kategorię nie wersję amerykańską i składa sta nowczy protest wobec rządu Stanów Zjednoczonych przeciwko zbrodni, do-

konanej przez amerykańskie lotnictwo wojskowe.

Rząd radziecki obciąża rząd Stanów Zjednoczonych całą odpowiedzialnością za zbrodnicze działania amerykańskich władz wojskowych, które splamiły się tym jaskrawym pogwałceniem uznanych powszechnie norm prawa międzynarodowego i domaga się przeprowadzenia surowego śledztwa oraz ukarania osób odpowiedzialnych za wspomniany atak, jak również wynagrodzenia szkody, spowodowanej śmiercią załogi, złożonej z trzech lotników i zniszczeniem samolotu radzieckiego. Rząd radziecki uważa także za konieczne zwrócić uwagę rządu Stanów Zjednoczonych na poważne następstwa, jakie mogą mieć podobne działania amerykańskich władz wojskowych”.

Ambasador Stanów Zjednoczonych p. Kirka oświadczył, że amerykańskie siły zbrojne na obszarze Oceanu Spokojnego podlegają ONZ, że powyższa sprawa winna być rzekomo rozpatrywana w Organizacji Narodów Zjednoczonych a nie przez rząd Stanów Zjednoczonych i pod tym pretekstem odmówił przyjęcia noty.

Minister Wyszyński zwrócił uwagę p. Kirka na całkowitą bezpodstawność tego rodzaju motywacji, ponieważ incydent z 4 września nie — ostate w żadnym związku z działaniami wojennymi w Korei. Ponieważ samolot radziecki został zestrzelony przez pościgowce amerykańskie, odpowiedzialność za ich działania spada wyłącznie na amerykańskie władze wojskowe, działające pod kontrolą rządu USA.

W tym samym dniu Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało powyższą notę do ambasady amerykańskiej w Moskwie.

Odnaczenie Wytko Czerwenkowa Orderem Dymitrowa

SOFIA (PAP). — Prezydium Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej wydało dekret o odnaceniu Orderem Dymitrowa przewodniczącego Rady Ministrów Bułgarii i sekretarza Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej. **WYTKO CZERWENKOWA**, w związku z 50-letnim urodzin oraz za wyjątkowe zasługi wobec Bułgarskiej Partii Komunistycznej i bułgarskiego narodu.

Armia Ludowa gromi wojska Mac Arthura

Paniczny odwrót lisymanowców — Tylko 7 mil dzieli wojska ludowe od Taegu — Przerwanie amerykańskich linii obronnych

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w środę wieczorem w Pchajen komunikat naczelnego dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że wojska ludowe nacierające na południe od Angang, zadaly dotkliwe ciosy nieprzyjacielowi, który usiłował kontratakować i kontynuują ofensywę na południe.

Na wybrzeżu wschodnim trwa natarcie wojsk ludowych na południe od Pohang. 3-cia dywizja lisymanow-

ska, która poniosła tam bardzo ciężkie straty, opuściła swe pozycje i cofnęła się na całym froncie. W walkach w rejonie Pohang nieprzyjacieli stracił w ciągu ostatnich 10 dni ponad 6 tysięcy żołnierzy i oficerów zabitych i rannych oraz przeszło 500 jeńców. W ręce wojsk ludowych wpadły wielkie ilości sprzętu. Obecnie wojska ludowe wbiły się tam klinem w linie obronne nieprzyjaciela i kontynuują walki ofensywne.

1.800 brygad górniczych walczy zwycięsko o przedterminową realizację zadań produkcyjnych

KATOWICE (PAP). — Wspaniałe rezultaty pracy górniczych zespołów produkcyjnych mobilizują rzesze górnicze do racjonalnych rozwiązań obywatelskich zadań Planu 6-letniego. Ruch współzawodnictwa zespołowego, zainicjowany w roku ubiegłym

przez brygadę ścianową Pawła Fialka z kopalni „Wyczerek”, objął do chwili obecnej 1.800 brygad górniczych, walczących zwycięsko o przedterminową realizację zadań produkcyjnych.

NOWY JORK (PAP). — Korespondent „International News Service” donosi, że podstawowa dywizja lisymanowska, całkowicie rozgromiona w Pohang, straciła całe prawie swoje dowództwo. Dywizja ta znajduje się obecnie w kompletnym rozprzężeniu. Spośród 6 przydzielonych do tej dywizji doradców amerykańskich — 4 zaginęło.

Tenże korespondent donosi, że wojska północno - koreańskie znajdują się w odległości 7 mil od Taegu.

LONDYN (PAP). — Korespondent Agencji Reutersa podaje, że w środę wojska północno - koreańskie nacierają na Taegu z trzech kierunków. Przedstawiciel sztabu armii amerykańskiej oświadczył, że pozycje wojsk północno - koreańskich w Czangjong na zachód od rzeki Nak-tong wzmożeni się tak dalece, że nie mogą być już nazywane tylko przyczółkiem mostowym.

Łódź wita młodzież Korei

Serdeczne przyjęcie przedstawicieli bohaterskiego ludu koreańskiego

Przed budynkiem Zarządu Łódzkiego Związku Młodzieży Polskiej we wczesnych godzinach rannych gromadzi się tłumnie młodzież w strojach organizacyjnych. Sztandary młodzieżowe, kwiaty, transparenty i flagi, hasła na autach „Ręce precz od Korei!”, uroczyste nastroje...

Młodzież Czerwonej Łodzi udaje się na uroczyste powitanie delegacji koreańskiej, która przybywa dziś do naszego miasta. Żywiąc biją serca ZMP-owców i harcerzy. — Bohaterska młodzież walcząca o swe wyzwolenie Korei w Łodzi! Wielkie to dla nas święto!

Samolot z gośćmi miał przylecieć z Wrocławia o godz. 6.50. Czekali — niecierpliwie wzrasta. Godzina 7-ma, 7.30...

Tłumnie wylegli na ulicę robotnicy zakładów, aby przywitać drogiego gościa. Auta zatrzymują się na chwilę: „Niech żyje bohaterski naród koreański, walczący z agresorami amerykańskimi! — brzmia okrzyki.

Na całej trasie przejazdu — tłumy witających.

Dwie godziny odpoczynku w Grand Hotelu a potem delegacja wyrusza na zwiedzanie Zakładów Stalinoskich.

Młodzież z ZPB im. Stalina nie mogła się doczekać gości. ZMP-owcy Nowej Tkalni wylegli na dziedzińce fabryczny — gorztkowo kończą dekorację frontonu budynku. Dokoła czerwienia się flagi. „Niech żyje bohaterski wódz armii koreańskiej Kim Ir Sen!” — głoszą transparenty.

Już wszystko gotowe. Młodzi robotnicy podnoszą głowy. Słychać warkot nadjeżdżających samochodów. Otwiera się potężna brama fabryczna.

Nie wiadomo nawet, jak się to stało, lecz za chwilę młodzi Koreańczycy znaleźli się już na rękach gospodarzy. Silne ramiona tkaczy unoszą ich wysoko w górę. Potężny okrzyk odbija się echem od zabudowań fabrycznych. Stalinowcy cisną się do miłych gości. Każdy chciałby choć spójrzeć na nich, uścisnąć ich dłoń.

Wśród delegatów góruje wysoka, szczupła sylwetka ppłk. Kan Boka. Jego mundur oficerski, świadomość, że przejechał tutaj wprost z pola bitwy — wymaga entuzjazm zebranych. A oto i drugi oficer, niski, czar nowłosy porucznik Kim Be Chum.

„Niech żyją bohaterowie Korei!”, „Precz z interwencją amerykańską!”, „Ręce precz od Korei!”.

Wreszcie wiadomość: „Młodzież koreańska jest jeszcze we Wrocławiu. Młodzież wrocławską żegna serdecznie Koreańczyków na lotnisku. Pożegnanie się przedłuża — mieszalancy Wrocławia nie chcą puścić miłych gości!

No, dobrze! Ale my czekamy, coraz niecierpliwiej, spoglądając w stronę, skąd przypuszczalnie przyleci samolot...

— Lec! Lec! — rozlega się wreszcie okrzyki, a razami z nimi rozbrzmiewają głosne brawa. Wsiadają ca z samolotu młodzież koreańska z ppłk. Kan Bukiem na czele wita skandowane donoszące przez naszych młodzieżowców imię bohaterskiego wodza walczącej Korei „KIM — IR — SEN... KIM — IR — SEN!”.

Przemienienia powitalne są krótkie lecz serdeczne. „Witajcie nam w proletariackiej Łodzi — mówi tow. Stefańska z Zarządu Łódzkiego ZMP — w Łodzi, której młodzież śledzi z zainteresowaniem i uwagą przebieg walki naszego bohaterskiego narodu z imperialistami amerykańskimi. Solidaryzujemy się z wami w tej walce, każde wasze zwycięstwo przeżywamy jak swoje własne. Nie jesteście odosobnieni w swych bohaterskich zmaganiach z grabieżcami imperialistycznymi. Serca całej postępowej młodzieży są z wami. Jest z wami klasa robotnicza całego świata i wszyscy ludzie milijony pokoi!”.

Neopisany entuzjazm towarzyszy krótkiemu przemówieniu kierownika delegacji koreańskiej, ppłk. Kan Boka, który w imieniu młodzieży koreańskiej wita młodzież łódzką. Brawom i okrzykom na cześć miłych gości nie ma końca. Okrzyk tow. Kan Boka „Niech żyje Tow. Stalin — przyjaciel narodu polskiego i koreańskiego!” — podchwytują z zapalem wszyscy zebrani.

Delegacja koreańska jest dosłownie zasypana kwiatami. Auta, do których wsiadamy — robią wrażenie olbrzymich kwiatniaków.

Z radosnym śpiewem jedziemy w stronę Łodzi.

Obok ZPB im. Armii Ludowej w Rudzie Pabianickiej na samochody spada barwny deszcz goździków, astrow.

Oto tzw. „mlynek”, gdzie tkacze pracują na 12 krosnach. Tuż — brzęczą — młodzieżowi przewodnicy pracy — Marian Świton i Zdzisław Królikiewicz. Koreańczycy obserwują ich szybkie ruchy. Wyrażają uznanie dla inicjatywy młodzieży, która obsługuje tyle warsztatów tkackich. Zapisują sobie skrzętnie, jaki procent nor-

W gabinecie dyrektora tkalni Koreańczycy i ZMP-owcy prowadzą rozmowę na temat życia naszej młodzieży. Oczywiście, rozmowa toczy się z trudem, z pomocą tłumacza. Dochodzą jednak do porozumienia.

Ppłk. Kan Buk interesuje się bardzo życiem kulturalnym młodzieży, ich udziałem w współzawodnictwie. Ppłk. Kan Buk — to znany działacz młodzieżowy Korei. Od pierwszego dnia wojny brał udział w walkach. Obecnie jest jednym z szefów polityczno - wychowawczych Armii Ludowej.

Jeszcze kilka serdecznych słów pożegnania, życzenia pomyślnej realizacji Planu 6-letniego i mili goście że gnają młodzież Zakładów Stalinoskich.

Wśród okrzyków pożegnalnych samochody opuszczają teren Nowej Tkalni. Do zobaczenia! Po południu na wiecu!

(Sprawozdanie ze wspaniałego wiecu w hali Wimy publikujemy na stronie 1-cj).

Następuje oficjalne powitanie. ZMP-owcy wręczają gościom kwiaty i pamiątkowe serwetki, utkane na ich warsztatach. Następnie przechodzą wszyscy na sale produkcyjne. W oddziale przygotowawczym Koreańczycy zatrzymują się z ciekawością przy snowadach, krochmalarkach, przewlekarfach. Wypytują przez tłumacza o szczegóły techniczne. Szybko zapisują coś w notesach. Najwięcej zainteresowanie wzbudza w nich tkalnia.

— Pierwszy raz widzimy tak wielkie zakłady — mówi Kim Jan Dziu, student filozofii. Kim Jan Dziu dobrze zna język rosyjski, zamienia więc kilka słów z pracującymi przy warsztatach tkaczami. Rozumieją się doskonale.

Oto tzw. „mlynek”, gdzie tkacze pracują na 12 krosnach. Tuż — brzęczą — młodzieżowi przewodnicy pracy — Marian Świton i Zdzisław Królikiewicz. Koreańczycy obserwują ich szybkie ruchy. Wyrażają uznanie dla inicjatywy młodzieży, która obsługuje tyle warsztatów tkackich. Zapisują sobie skrzętnie, jaki procent nor-

Malik dodał, że delegacja radziecka pragnie, aby Rada Bezpieczeństwa rozpatrzyła te rezolucje jako pierwszą, a następnie dopiero przeszła do rozpatrzenia innych rezolucji. Wskazał on, że tego rodzaju procedura byłaby najpraktyczniejsza, najbardziej humanitarna i najbardziej odpowiedzialna powadze sytuacji.

Malik oświadczył następnie, że amerykański projekt rezolucji jest próbą zamaskowania i usprawiedliwienia agresji, dokonanej w Korei przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Jednakże jest rzeczą jasną dla całego świata, że bohaterski naród koreański prowadzi odważną walkę przeciwko amerykańskim interwencjom, wykorzystując broń, wyprodukowaną w Korei, lub zdobyta w Japoniczoku, albo też u cofających się wojsk litych amerykańskich i amerykańskich. Nikt już nie może mieć wątpliwości, że to, co prezydent Truman nazwał „akcją policyjną”, jest agresją na szeroką skalę, agresją, w której uczestniczy od 70 do 100 tysięcy żołnierzy amerykańskich. Jest to wojna agresywna przeciwko narodowi koreańskiemu i innym krajom azjatyckim, wojna, prowadzona przez rząd Stanów Zjednoczonych i popierana przez europejskie mocarstwa kolonialne.

Malik podkreślił, że wszyscy jasno widzą, iż Stany Zjednoczone prowadzą wojnę kolonialną przeciwko ca-

temu narodowi koreańskiemu. Świadczą o tym naloty bombowców amerykańskich na spokojne wiosnie i miasta Korei Północnej i Południowej. Nadszedł czas — powiedział Malik — aby położyć kres klamliwej propagandzie amerykańskiej, głoszącej, że Amerykanie walczą jedynie przeciwko Koreańczykom północnym. Malik podkreślił, że przeszło 13 milionów Koreańczyków zarówno w Korei Północnej, jak w Południowej podpisało deklarację potępiającą zbrojną interwencję amerykańską i bandycką napadę na naród koreański. Malik stwierdził, że obowiązkiem Rady Bezpieczeństwa jest podjęcie natychmiastowych kroków w celu zapewnienia pokojowego uregulowania sprawy Korei. Podkreślił on, że naród koreański nienawidzi agresji amerykańskiej, protestuje przeciwko akcji Stanów Zjednoczonych i wzywa Stany Zjednoczone do zaprzestania krwawej agresji.

Malik stwierdził dalej, że podczas gdy Stany Zjednoczone w swym projekcie rezolucji obłudnie udają, że występują przeciwko „rozszerzeniu rozmiarów” konfliktu zbrojnego, w istocie rzeczy polityka amerykańska ponosi odpowiedzialność za agresję i za konflikt koreański. Malik podkreślił, że agresja amerykańska stanowi pogwałcenie podstawowych zasad Karty Narodów Zjednoczonych, za-

Doświadczenia nowatorów — udziałem wszystkich robotników

W artykule wstępnym „PRAWDY” pt. „Doświadczenia nowatorów — udziałem wszystkich robotników”, czytamy:

— Potos twórczej pracy ogarnął cały nasz kraj. Zespólny wokół wielkiej partii Lenina - Stałnina naród radziecki ofiarne i z zapalem buduje świetlaną gmach komunizmu.

Stalinoskie plany budownictwa komunistycznego budzą w naszym narodzie uczucie uzasadnionej dumy ze swego kraju radzieckiego, są dla najszybszych mas robotników, chłopów i inteligencji bodźcem do nowych, chlubnych osiągnięć produkcyjnych, wzmagać jeszcze bardziej aktywność twórczą wielomilionowych rzesz ludzi radzieckich.

W przemyśle naszym wzrasta i szerzy się bezustannie współzawodnictwo socjalistyczne, ruch stachanowski. Towarzysz Stalin uczy, że współzawodnictwo socjalistyczne jest komunistyczną metodą budowy socjalizmu na podstawie maksymalnej aktywności wielomilionowych mas. Współzawodnictwo stanowi jedną z najdonioślejszych zasad rozwoju społeczeństwa socjalistycznego, będąc wyrazem bujnego wzrostu twórczego entuzjazmu wielomilionowych mas, które uświadamiają sobie głęboko swą decydującą rolę w losach historii, w dziele budowy nowego świata.

Podobnie jak wszystko, co nowe, przodujące i postępowe, współzawodnictwo socjalistyczne nieperwanie się rozwija, znajduje się w bezustannym ruchu, tożuje sobie drogę w walce z przeżytkami przeszłości, rośnie wznosi i w głąb, bogaci się w coraz doskonalsze formy.

Nowym wyrazem twórczej aktywności mas jest przejście większych grup ludzkich, całych załóg, brygad, oddziałów, przedsiębiorstw do stachanowskich metod pracy.

Cenna forma współzawodnictwa jest rozpoczęta z inicjatywą Lidli Korabielnikowej i Flodora Kuz-

niewowa ruch o zespolone oszczędzanie surowców i materiałów. Zespolowa oszczędność można osiągnąć jedynie w warunkach doskonale zorganizowanej, skoordynowanej pracy całej załogi odcinka i przedsiębiorstwa. A oto inny przykład: przodujący górnik Zagłębia Donieckiego, Bohater Pracy Socjalistycznej, Iwan Brydżko, wystąpił z inicjatywą współzawodnictwa o wzorową pracę w kopalni według harmonogramu cyklicznego. Warunkiem sukcesu tej inicjatywy o doniosłym znaczeniu dla przemysłu węglowego jest zastosowanie najwydatniejszych metod pracy nie tylko przez poszczególnych robotników, lecz przez całą bez wyjątku załogę kopalni.

Olbrzymie znaczenie posiada wspaniała inicjatywa inż. Flodora Kowalowa, który zapoczątkował naukowe uogólnienie organizacji przodujących, najbardziej postępowych i najwydatniejszych metod pracy oraz wdrażanie wszystkich robotników do pracy tymi metodami. Inicjatywę tę przejęły natchemiasł liczne załogi przedsiębiorstw Moskwy, Leningradu, Uralu, Zagłębia Donieckiego i innych osrodków przemysłowych.

Już obecnie poważne wyniki gospodarze dała organizacja i studia nad najlepszymi metodami pracy przodujących stachanowców oraz zastosowanie doświadczeń nowatorów w fabrykach „Proletarskaja Pobieda”, Głuchowski Kombinat Włókiennicy, Trechgora Fabryka Włókiennicza oraz w wielu innych przedsiębiorstwach.

Personel inżynieryjno - techniczny wielu przedsiębiorstw bierze żywy udział w akcji studiowania i popularyzacji przodujących metod pracy. Wyróżnia się pod tym względem szereg przedsiębiorstw Dniepropietrowska.

Podwyższenie kwalifikacji produkcyjno - technicznych wszystkich robotników jest skutecznym środkiem dalszego wzrostu wydajności pracy oraz przyspieszenia tempa komunistycznego budownictwa.

Ppłk. Kan Buk — do robotniczej Łodzi

귀중한 동지들에게!
영예로운 투쟁권을 가진 유-주리방
분투를 위하여, 조선청년들의 이름으로
심심한 경대인 동지적 축하를 드린다.
관려인 약속을 보내면서
1950.9.6.
조선 각북

Droży Towarzysze!
W imieniu młodzieży Korei ślemy Wam Droży Towarzysze robotniczej Łodzi, sławnej z walk rewolucyjnych — serdeczne, braterskie, bojowe pozdrowienia.

Mocno ściskamy Wasze dłonie.
ppłk. Kan Buk
6. 9. 50 r.

6 miliardów kredytów na kampanię siewną

Siewy jesienne obejmą 6,5 miliona ha ziemi

Wywiad z ministrem Rolnictwa i RR Janem Dąb-Kociąłem

WARSZAWA (PAP). — Od 5 mb Państwowe Gospodarstwa Rolne we wszystkich województwach kraju przystąpiły do siewu żyta. Za przykładem PGR poszły spółdzielnie produkcyjne i tysiące indywidualnych gospodarstw. W związku z tym przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej uzyskał od ministra Rolnictwa i RR Dąb-Kociąła wywiad, w którym minister określił warunki, jakie rolnicy muszą wypełnić, aby w całości wykonać zadanie drugiego roku realizacji Planu 6-letniego, tzn. uzyskać plon o co najmniej 10 proc. wyższy od plonu, zebranego w czasie ostatnich żniw.

„Siewy jesienne — powiedział minister — wykonamy w tym roku na obszarze blisko 6,5 miliona ha. Jest to zadanie bardzo poważne, wymaga

Cały świat popiera starania ZSRR

zmierzające do pokojowego uregulowania konfliktu w Korei

(Dalszy ciąg ze str. 1-cj).

Malik zacytował wyjątki z listów protestacyjnych otrzymanych od rządu bułgarskiego, rumuńskiego, węgierskiego oraz innych, od organizacji związkowych Polski, Francji i innych, od Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i od francuskich włókienniczy.

Malik zacytował również treść listu, który nadszedł od grupy amerykańskich jeńców wojennych, znajdujących się w obozie północno - koreańskim. W liście tym amerykańscy jeńcy wojenni apelują o zaprzestanie przelwu krwi w Korei.

Następnie Rada Bezpieczeństwa przyjęła bez sprzeciwu tymczasowy porządek dzienny, na którym figurują trzy sprawy:

- 1) skarga na agresję przeciwko Republice Koreańskiej;
- 2) skarga na zbrojne wtargnięcie na wyspę Taiwan (Formoza);
- 3) skarga na bombardowanie przez lotnictwo terytorium Chin.

Delegat radziecki Malik zwrócił uwagę Rady Bezpieczeństwa na fakt, że między rezolucją amerykańską a rezolucjami radzieckimi istnieje kardynalna różnica, podczas gdy rezolucja amerykańska zmierza do kontynuowania i usprawiedliwienia agresji w Korei, rezolucje radzieckie zmierzają do szybkiego pokojowego uregulowania sprawy Korei.

Malik dodał, że delegacja radziecka pragnie, aby Rada Bezpieczeństwa rozpatrzyła te rezolucje jako pierwszą, a następnie dopiero przeszła do rozpatrzenia innych rezolucji. Wskazał on, że tego rodzaju procedura byłaby najpraktyczniejsza, najbardziej humanitarna i najbardziej odpowiedzialna powadze sytuacji.

Malik oświadczył następnie, że amerykański projekt rezolucji jest próbą zamaskowania i usprawiedliwienia agresji, dokonanej w Korei przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Jednakże jest rzeczą jasną dla całego świata, że bohaterski naród koreański prowadzi odważną walkę przeciwko amerykańskim interwencjom, wykorzystując broń, wyprodukowaną w Korei, lub zdobyta w Japoniczoku, albo też u cofających się wojsk litych amerykańskich i amerykańskich. Nikt już nie może mieć wątpliwości, że to, co prezydent Truman nazwał „akcją policyjną”, jest agresją na szeroką skalę, agresją, w której uczestniczy od 70 do 100 tysięcy żołnierzy amerykańskich. Jest to wojna agresywna przeciwko narodowi koreańskiemu i innym krajom azjatyckim, wojna, prowadzona przez rząd Stanów Zjednoczonych i popierana przez europejskie mocarstwa kolonialne.

Malik podkreślił, że wszyscy jasno widzą, iż Stany Zjednoczone prowadzą wojnę kolonialną przeciwko ca-

temu narodowi koreańskiemu. Świadczą o tym naloty bombowców amerykańskich na spokojne wiosnie i miasta Korei Północnej i Południowej. Nadszedł czas — powiedział Malik — aby położyć kres klamliwej propagandzie amerykańskiej, głoszącej, że Amerykanie walczą jedynie przeciwko Koreańczykom północnym. Malik podkreślił, że przeszło 13 milionów Koreańczyków zarówno w Korei Północnej, jak w Południowej podpisało deklarację potępiającą zbrojną interwencję amerykańską i bandycką napadę na naród koreański. Malik stwierdził, że obowiązkiem Rady Bezpieczeństwa jest podjęcie natychmiastowych kroków w celu zapewnienia pokojowego uregulowania sprawy Korei. Podkreślił on, że naród koreański nienawidzi agresji amerykańskiej, protestuje przeciwko akcji Stanów Zjednoczonych i wzywa Stany Zjednoczone do zaprzestania krwawej agresji.

Malik stwierdził dalej, że podczas gdy Stany Zjednoczone w swym projekcie rezolucji obłudnie udają, że występują przeciwko „rozszerzeniu rozmiarów” konfliktu zbrojnego, w istocie rzeczy polityka amerykańska ponosi odpowiedzialność za agresję i za konflikt koreański. Malik podkreślił, że agresja amerykańska stanowi pogwałcenie podstawowych zasad Karty Narodów Zjednoczonych, za-

sad, wymierzonych przeciwko agresji i gwarantujących prawo narodów do samostanowienia. Narody Azji — kontynuował Malik — uważają agresję w Korei za zbrodnię, dla ich wolności i niezależności. Nawet wówczas, gdy niektóre rządy marionetkowe pod presją Departamentu Stanu zgodziły się wysłać wojska do Korei, nie potrafiły one tego dokonać. Wszystko to świadczy o tym, że narody całego świata zdecydowanie protestują przeciwko agresji Stanów Zjednoczonych.

Malik podkreślił, że z drugiej strony rezolucja radziecka spotkała się z mocnym poparciem narodów azjatyckich i ich rządów, z Chińskiego Rządu Ludowego i rządem Mongolskiej Republiki Ludowej włącznie. Przedstawiciel radziecki wskazał, że Indie również popierają pokojowe uregulowanie konfliktu w Korei, jak o tym świadczy szereg wysiłków ze strony premiera Indii — Nehru.

Malik podkreślił także, że rezolucja radziecka spotkała się z poparciem ze strony rządów Polski, Rumunii, Bułgarii i innych krajów, jak również ze strony masowych organizacji ludowych, które nadsyłały telegramy do Rady Bezpieczeństwa. Nic nie może ukryć przed narodami Azji fakt — powiedział Malik — że Związek Radziecki występuje w obronie pokoju, wolności i niezależności, a Stany Zjednoczone wypowiadają się za wojną agresywną.

Żołnierze amerykańscy, w tej liczbie i Murzyni — ofiary dyskryminacji — walczą nie o wolność, lecz o ujarznienie narodów Azji przez amerykański kapitał monopolistyczny. Twierdzeniu, iż jakoby Stany Zjednoczone działały zgodnie z decyzją ONZ, zaprzeczają okoliczność, że USA postawiły Organizację Narodów Zjednoczonych przed faktem dokonanym.

Narody całego świata, w tej liczbie i naród amerykański, żądają natychmiastowego zaprzestania agresji amerykańskiej w Azji. Ludzie dobrej woli na całym świecie poparli oświadczenie Józefa Stalina, złożone w odpowiedzi na pismo Nehru w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Oświadczenie to było wyrazem pokojowej polityki Związku Radzieckiego, polityki, której odzwierciedleniem jest rezolucja radziecka, przedstawiona Radzie Bezpieczeństwa.

W zakończeniu Malik oświadczył, że rezolucje amerykańskie należy zdecydowanie odrzucić, gdyż ma ona na celu rozszerzenie agresji.

Na tym posiedzeniu zakończono.

Pokojowe budownictwo epoki Stalinowskiej

Nowe wspaniałe perspektywy rozwoju przemysłu ZSRR otwiera budowa elektrowni-gigantów

Kolchoźnicy witają radośnie uchwałę Rady Ministrów

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka poświęca nadal wiele uwagi decyzji rządu radzieckiego o budowie na Woldze dwóch potężnych elektrowni wodnych. Na pierwszych stronach dzienniki zamieszczają liczne wypowiedzi ludzi radzieckich, którzy z obrymym entuzjazmem powitali uchwały Rady Ministrów ZSRR o wspaniałym budownictwie epoki stalinoskiej.

Rolnicy w Polsce mają obecnie wszelkie możliwości wypełnienia tych warunków dla osiągnięcia wyższych urodzajów. Stwarza je przede wszystkim stale zwiększająca się pomoc państwa w kredytach, nawozach, ziarnie siewnym i maszynach. Na tegoroczną kampanię siewną rolnicy także otrzymują 6 miliardów zł. kredytów na nawozy, ziarno siewne, orki itd.

„Apeluje — powiedział dalej minister — do gminnych rad narodowych i ogniw terenowych Związku Samopomocy Chłopskiej o dołożenie starań, aby pomoc sąsiedzka na ich terenie działała jak najsprawniej, aby biedni chłopci mieli pola obsiane we właściwym czasie i po ustalonych cenach w ramach sprawnie działającej pomocy sąsiedzkiej”.

„Trudno wyrazić radość kolchoźników obszarów nadwoltańskich, które są nawiedzone często przez suszę — piszą na łamach dziennika „Izwestia” kolchoźnicy obwodu kujbyszewskiego — jako zapanowała o publicznemu uchwałę rządu radzieckiego o budowie elektrowni wodnych na Woldze w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu. Rząd nasz, ukończona Partia Bolszewicka, nasz wielki wódz i nauczyciel — Towarzysz Stalin, wykazują na każdym kroku tyle troski o dobro naszego narodu, że serca nasze pełne są wdzięczności i miłości”.

„Prawda” donosi z Leningradu, że zarząd Wszechzwiązkowego Towarzystwa Naukowo - Technicznego Inżynierów Energetyki, jednoczącego w swych szeregach kilkanaście tysięcy członków postanowił utworzyć przy Towarzystwie specjalny komitet, który okazując będzie jak najbardziej pomoc budownictwem elektrowni wodnych na Woldze. Członkowie komisji będą wspólnie z budowniczymi elektrowni wodnych rozwiązywać skomplikowane zagadnienia dotyczące budowy i konstrukcji potężnych turbin, przekazywanie energii elektrycznej na dużą odległość itd.

Na łamach dziennika „Prawda” opublikowany został artykuł członka Akademii Nauk ZSRR — Szarowa pt. „Wielki plan nawodnienia pół radzieckich”. Autor stwierdza, że kujbyszewska i stalingradzka elektrownie wodne odegrają olbrzymią rolę w rozwoju sił produkcyjnych społeczeństwa radzieckiego. Energia Woldgi otwiera nowe perspektywy dla ro-

zwoju socjalistycznego przemysłu, transportu i wielu innych gałęzi gospodarki narodowej. „Kujbyszewskohydrostroj” i „Stalingradhydrostroj” będą miały olbrzymie znaczenie dla budowy, potężnego rozwoju rolnictwa, zwiększenia kultury uprawy roli, rozwoju hodowli bydła oraz dla zapewnienia stałych i obfitych plonów na olbrzymiej powierzchni, narazionej dotychczas na złąbną działalność suchych wiatrów pustynnych, którym przegrodzi obecnie droga potężna bariera ochronnych pasów leśnych.

Autor sztuki „Brygada szlifierza Karhana” — Vaszek Kania na pokazie filmu polskiego „Dwie brygady”

Wczoraj w kinie Polonia odbył się dla robotników łódzkich fabryk zamknięty pokaz nowego polskiego filmu pt. „Dwie brygady”, osnutego na te znaną dobrze większości mieszkańców Łodzi sztuce czeskiej „Brygada szlifierza Karhana”. Na pokaz przybył autor sztuki — tow. Vaszek Kania oraz dwaj pisarze z czeskiej — Jiri Marek i Ivan Křiž. Zebrani w kinie robotnicy gorącymi oklaskami i kwiatami witali naszych czeskich przyjaciół.

Po wyświetleniu filmu czescy goście wzięli udział w dyskusji, która odbyła się w sali Państwowego Wyższej Szkoły Filmowej na temat warty nowego filmu polskiego, będącego doskonałym dowodem współpracy i żywej polsko - czeskiej wymiany kulturalnej. Obok czeskich gości i realizatorów filmu w dyskusji wzięli

również udział robotnicy, którzy występowali w „Dwóch brygadach” oraz korespondenci „Głosu Robotniczego”.

Należy podkreślić, że film „Dwie brygady” został wyprodukowany przez PP „Film Polski” w ramach zobowiązań, powziętych dla uczczenia Święta 1 Maja — w rekordowo krótkim czasie — w ciągu 5 miesięcy, co udało się dzięki kolektywnej współpracy całego zespołu.

Zwracając uwagę na niewątpliwie osiągnięcia filmu, którego treścią jest walka o nowego człowieka, budownictwo socjalizmu — robotnicy, biorący udział w dyskusji nie pominęli i braków, występujących w scenariuszu: zbyt słabego podkreślenia roli organizacji partyjnej i rady zakładowej w życiu fabryki.

Badanie i rozpowszechnianie metod stachanowskich

Inż. F. Kowalew

Poniższy artykuł zamieszczony został w „Pracowniku”. Zawarte w nim wskazania posiadają wielkie znaczenie dla studium i rozpowszechniania przedsięwzięcia metod pracy.

W okresie powojennej pięcioletki stalinowskiej w każdej gałęzi przemysłu, w każdym przedsiębiorstwie radzieckim wyrosło wielu nowatorów, mistrzów pracy socjalistycznej.

Miliony przodowników naszych przedsiębiorstw nagromadziły ogromny zasób doświadczeń stachanowskich, które stanowią prawdziwą skarbnicę dla gospodarki socjalistycznej. Studując, uogólniając, a następnie popularyzując te doświadczenia wśród mas pracujących, tym samym mobilizujemy niewyczerpane rezerwy dla dalszego rozwoju naszego przemysłu.

Pod kierownictwem organizacji partyjnej inżynierowie i stachanowcy naszej fabryki włókienniczej „Proletarskaja Pobieda” opracowali metodę masowego studiowania i stosowania doświadczeń stachanowskich. Metoda ta zastosowana w przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego dała wyniki dodatnie.

Oto na czym polega istota tej metody: Studując i analizując pracę poszczególnych nowatorów, doszliśmy do wniosku, że stachanowcy wszelkich zawodów osiągali sukcesy z reguły dzięki rozmaitym manipulacjom, które wykonują w różny sposób.

Jeden stachanowiec wypełnia daną manipulację z większym mistrzostwem i dlatego pochłania ona minimalny czas, inny wykonuje ją nieprawidłowo, wskutek czego na wykonanie jej trzeba więcej czasu. Natomiast ten sam stachanowiec opanował doskonale inne manipulacje i dzięki nim zyskuje, na czasie, kompensując sobie stratę czasu, wynikającą z nieprawidłowego wykonywania innych operacji.

Przeprowadziliśmy analizę porównawczą pracy trzech najlepszych tkaczek fabryki — Kozłowej, Anisimowej i Czekańskiej. Robotnice te wypełniają normy ze znaczną nadwyżką.

Dla porównania wzięliśmy dwie zasadnicze operacje: likwidację zerwania się nici w osnowie i zmianę czołenka. I co się okazało? Norma na zmianę czołenka wynosi 2,8 sekundy. Tow. Kozłowa robi to w ciągu 2,5 sekundy, tow. Anisimowa — 3,2 sekundy, a tow. Czekańska — w 4 sekundy. Inną, tow. Kozłowa wykonuje tę pracę w czasie sztywnym niż przewiduje norma, a tow. tow. Anisimowa i Czekańska w czasie przewidzianym normą nie mogą sobie z tą operacją dać rady.

Na powiązanie zerwania nici osnowy norma przewiduje 16,5 sekund. Faktycznie zaś operacja ta pochłania tow. Kozłowej 25 sekund, tow. Anisimowej 14 sekund, a tow. Czekańskiej — 30 sekund. Tak więc stwierdziliśmy, że 3 pro domnie rozmaitości wykonują tę samą czynność, przy czym operacje za miary czołenka w sposób najracjonalniejszy wykonuje tow. Kozłowa, natomiast najlepiej powiązanie zerwane nici tow. Anisimowa. Stosowanych przez tow. Czekańkę metod wykonania tych operacji nie można uważać za racjonalne, ponieważ pochłaniają zbyt dużo czasu. Czemu więc przypisać w takim razie, że tow. Czekańska systematycznie wykonuje plan z nadwyżką i że jest pro domnie?

Przewaga tow. Czekańskiej nad innymi polega na tym, że lepiej planuje ona swą pracę, tj. redukuje do minimum przestoje krosien mechanicznych. Pozwala jej to zneutralizować stratę czasu przy wykonywaniu wyżej omówionych dwóch operacji. Stąd wniosek, że stachanowskie metody planowania pracy i organizacji miejsca pracy mają równie doniosłe znaczenie, jak stachanowskie metody dokonywania różnych operacji.

Jeżeli porównamy pracę wszystkich stachanowców tego samego przedsiębiorstwa, to rzuci się nam w oczy jeszcze większe różnice przy wykonywaniu tych samych czynności. Dlatego też doszliśmy do wniosku, że doświadczenia nowatorów studować należy według poszczególnych operacji, a następnie popularyzować je w skali masowej. Każdy proces produkcyjny składa się z poszczególnych operacji bądź manipulacji. Tak np. tkaczka wykonuje 5 zasadniczych operacji, przadka — 4. Aby doskonale opanować dany zawód, należy po mistrzowski wykonywać wszystkie związane z nim operacje. Aby uzyskać najlepsze wyniki w pracy należy umiejętnie stosować kolejno te operacje, obsługując jedno lub wiele krosien, tj. umiejętnie planować pracę w czasie oraz racjonalnie organizować warsztat pracy.

Tak więc studujemy i popularyzujemy doświadczenia stachanowskie według poszczególnych operacji, przy czym bierzemy pod uwagę doświadczenia w dziedzinie planowania pracy w czasie oraz organizacji miejsca pracy.

Studia i popularyzacja doświadczeń stachanowskich rozpoczeliśmy od operacji, które większość robotników wypełnia nieprawidłowo. O ile robotnicy wykonują źle kilka opera-

cji, to rozpoczynamy od operacji, która ma największe znaczenie, jeżeli chodzi o wykonanie normy, lub też od tej, która wywiera największy wpływ na jakość produkcji. Na podstawie danych chronometrycznych, technik określa jacy normy oddziały, sporządza opis stachanowskich metod wykonywania danej operacji. Na podstawie technicznej oddziały, przy udziale naczelnika oddziały, majstrów, podmajstrów, instruktorów i stachanowców wybiera się najlepsze metody wykonywania operacji.

W produkcji przedzainiczej w toku studiów nad metodami zmiany szpul, stwierdzono, że jedna z przadki wykonywała daną operację w szybkim tempie dzięki temu, że nie rozdzielała znajdujących się w jednej ręce nici pasma, lecz od razu przytwierdzała do szpuli. System ten ki przyspiesza proces, ale często powoduje powikłanie kolejności nici i operację trzeba powtarzać. Narada techniczna uznała za niewłaściwy i odrzuciła ten sposób wykonywania operacji.

Jedną z tkaczek wykonywała manipulację szybko, ale jedną reka, skutkiem czego była gorączkowa krzątanina, pośpiech i zbyt wiele wycieńczenia uwagi.

Tęgo rodzaju metody również nie pochwalono. Narada techniczna aprobuje i zatwierdza do rozpowszechnienia jedynie takie metody stachanowskie, które wykonuje się szybko, a jednocześnie spokojnie, bez zbędnego natężenia i wysiłku.

Do zadań narady technicznej oddziały, należy nie tylko wybór najlepszych metod pracy, lecz również wytyczenie praktycznych kroków, w celu masowego ich zastosowania w praktyce robotników. Dlatego też zwróciliśmy szczególną uwagę na stan urządzeń. Tak np. przy masowym zastosowaniu stachanowskiej metody zamiany czołenka tkackiego, należało uprzednio doprowadzić do odpowiedniego stanu wszystkie czołenka. Przekonałiśmy się, że bez odpowiedniego przygotowania urządzeń nie można zastosować danej metody stachanowskiej w skali masowej.

O ile maszyna czy też warsztat tkacki nie są odpowiednio przygotowane, to robotnik, mimo całej pałej chęci, nie zdola przyswoić sobie nowej metody i jedynym wynikiem tych prób jest bezużyteczna strata czasu. Dlatego też na naradzie technicznej majstrów i stachanowców wyjaśniali, jakiego stanu urządzeń wymaga badana metoda pracy, jakie kroki przedsięwzięcia należy przed przystąpieniem do jej masowego zastosowania. Jednocześnie ustala się terminy podjęcia tych kroków.

Niemniej ważne znaczenie posiada organizacja miejsca pracy. Tak np. przed masowym zastosowaniem stachanowskiej metody zmiany czołenka należało zaopatrzyć wszystkich tkaczy w czołenka zapasowe, wymagała tego bowiem metoda stachanowska. Popularyzacja doświadczeń stachanowskich winna iść w parze z ogólnym polepszeniem stanu urządzeń oraz z usprawnieniem działalności gospodarczej i organizacyjnej przedsiębiorstwa. W toku za twierdzenia danej metody pracy na leży dbać o to, aby sprzyjała ona iepszeniu i oszczędniejszemu wykorzystaniu surowców i podwyższeniu jakości produkcji.

Ostateczne zatwierdzenie przyjętych na naradzie technicznej metod stachanowskich należy do kompetencji Biura Metodycznego Propagandy Technicznej, sprawującego funkcje przy obowiązkowym udziale naczelnego inżyniera fabryki. Po zatwierdzeniu odbija się opis metody w wielu egzemplarzach i rozdaje wszystkim robotnikom. Opis powinien być zredagowany zwięźle, na należyłym poziomie technicznym i w przystępnej formie. W od-

ziałach naszych wiszą barwne plakaty, stanowiące ilustrację poszczególnych operacji.

Kiedy wszystkie przygotowania w oddziale zostały poczynione, zwołujemy robotników danego zawodu, zwykle niewielkimi grupami i prowadzimy z nimi zajęcia szkoleniowe, ucząc stosowania stachanowskiej metody. Prowadzenie zajęć polega na wykwalifikowane mu, doskonale przygotowanemu pracownikowi. Następny etap — to masowe instruowanie robotników. W czasie pracy instruktor lub stachanowiec kontroluje prawidłowe stosowanie danej metody przez robotnicę i pomaga jej naprawiać błędy. W wypadku, kiedy robotnica opanowała metodę już przy pierwszym instruktorskim i stosuje ją zgodnie z zatwierdzonym opisem, zamacza się to w dzienniku.

Jeżeli zaś tkaczka nie opanowała metody, to instruuje się ją dodatkowo. Na trzeci dzień instruktor znów sprawdza jej pracę i znów wpisuje do dziennika odpowiednią wzmiankę.

Tak np. w pierwszym dniu przodownica tow. Makarowa na wykonanie operacji zużyła 3 sekundy, a więc o dwie dziesiąte więcej, niż przewiduje norma. Operację w dniu tym wypełniła ona nieprawidłowo, ponieważ wyczołowała czołenka nie tą reka, która należało. Po dwóch dniach, wykonywała operację prawidłowo, jednakże znów o dwie dziesiąte więcej czasu, towarzysząca Makarowa opanowała nową metodę, wykonując ją w czasie 2,8 sekundy.

W toku akcji masowego stosowania metod stachanowskich należy więcej uwagi poświęcić robotnikom o niewielkim stażu, a także tym robotnikom, którzy wprawdzie pracują już od dłuższego czasu, jednakże poszczególne operacje wykonują nieprawidłowo, zużywając na nie zbyt długi czas.

Po kilku dniach instruowania prawie wszyscy robotnicy oddziały opanowali nową metodę stachanowską. Z pozostałych robotników kompletujemy oddzielną grupę, aby uczę ich w dalszym ciągu.

Nowe metody pracy obowiązywać sa opanować również majstrów i pomocników majstrów. O ile od robotnika wymaga się prawidłowego i szybkiego wykonania, o tyle od majstra i pomocnika wymaga się jedynie prawidłowości. Uczniowie szkół fabrycznych uczyli się na swym zawodzie również według opracowanych przez fabrykę metod. W ten sposób szkoli się nowych robotników, ucząc ich opanowania nauko we uzasadnionych produkcyjnych nie tody pracy.

Do pomysłowego zastosowania w fabryce doświadczeń stachanowskich przyczyniła się w niemałym stopniu przyjacielska współpraca stachanowców z inżynierami. W toku badań nad pewną operacją stwierdzono, że ani jedna brigada nie wykonuje normy chronometrycznej. Polecono więc grupie inżynierów i stachanowców opracować taką metodę wykonania tej operacji, która pozwoliłaby zredukować czas jej trwania. Z powodzeniem zrealizowano to zadanie. Dzięki wprowadzeniu nowej metody zredukowano półtora — dwukrotnie czas trwania operacji.

Doświadczenia nasze wykazały, że obok stachanowskich spraw studiów nad stachanowskimi doświadczeniami i masowego ich zastosowania winni się zająć również wszyscy członkowie personelu inżynierów i technicznego.

Jakie korzyści dało naszej fabryce masowe przyswojenie doświadczeń stachanowskich według poszczególnych operacji?

Mimo pozostawienia bez zmiany zarówno urządzeń fabrycznych, jak i stanu zatrudnienia, wydajność pra-

cy znacznie wzrosła, a mianowicie w przedzainiczie — o 20 proc. w tkactwie — o 5 proc. Liczba robotników wykonujących nowe normy, jeśli chodzi o przedzainiczie, wzrosła z 80 proc. do 99 proc., tkactwo — z 85 do 96 proc.

Za przykładem naszej fabryki wiele przedsiębiorstw lekkiego przemysłu zaczęło stosować te wypróbowane formy przekazywania doświadczeń stachanowskich, co pozwoliło wyszkolić dziesiątki tysięcy robotników. W fabrykach wzrosły kadry nowych stachanowców. Działki tysięcy robotników lekkiego przemysłu zaczęło wypełniać i przekraczać normy. Wzrosła znacznie produkcja pręty, zmniejszyła się ilość odpadków produkcji, zwiększyła się wydajność urządzeń.

Doświadczenia w dziedzinie masowego zastosowania metod stachanowskich zasługują na uwagę, nie tylko, jeśli chodzi o robotników masowych zawodów, lecz i o robotników innych kategorii. Można je zastosować nie tylko w pracy włókienniczej, lecz wśród robotników zatrudnionych w innych gałęziach produkcji. Wszyscy ludzie pracy w naszym socjalistycznym państwie dzięki swym ofiarnym wysiłkom uczestniczą w budownictwie socjalistycznym. Chodzi o to, aby pomóc wszystkim robotnikom osiągnąć poziom stachanowski, systematycznie i troskliwie wybierać i studiować doświadczenia pracy stachanowskiej, a następnie starać się, aby stały się one udziałem wszystkich ludzi pracy.

Walkę o dyscyplinę pracy należy prowadzić bez przerwy

Skutki osłabienia czujności w ZPIG im. Wróblewskiego

W pierwszych miesiącach po wejściu w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy nieusprawiedliwiona nieobecność uległa w ZPIG im. Wróblewskiego poważnemu zmniejszeniu. Tak było do końca lipca. I oto sierpień przyniósł nagłe zwężenie absencji. Co stanowi tego przyczynę?

Zaprzestano akcji uświadamiającej

Przyczyn należy szukać przede wszystkim w osłabieniu działalności aktywności partyjnej i związkowej, powołanego przecież do czuwania nad stanem dyscypliny w zakładzie pracy. W sierpniu zaprzestano całkowicie prowadzenia wśród robotników akcji uświadamiającej oraz zaniechano kontrol absencji w zakładzie.

A przecież uzyskano już dowody, że stałe uprzytamnianie robotnikom szkół, wyrządzanych przez opuszczenie pracy bez usprawiedliwienia, oraz ścisła kontrola poważnie wpływają na poprawę dyscypliny wśród załogi. W okresie, gdy aktywność partyjny i związkowy szedł po tej linii, odsetek nieusprawiedliwionej nieobecności spadł systematycznie. Jednakże obecnie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej i agitatorów w ZPIG im. Wróblewskiego bardzo osłabia.

Wielu agitatorów w ogóle zaniedbało swe obowiązki, niektórzy nawet nie przychodzili wcale na odprawę. Na ostatniej odprawie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej i agitatorów w ZPIG im. Wróblewskiego w wystąpieniu liczbę opuszczonych godzin pracy wytykając im zarzecz słabą działalność.



„Brak ducha”

Realistyczny dziennik amerykański „Christian Science Monitor”, omawiając aktualną sytuację międzynarodową, pisze, że w chwili obecnej głównym zadaniem polityki Waszyngtonu jest „natchnienie Zachodniej Europy duchem oporu przeciwko agresji komunistycznej”. Cytowany dziennik żali się, że w Europie brak jest tego „ducha” i że oficjalne kółka waszyngtońskie mają poważne wątpliwości, czy dostawy amerykańskiego sprzętu wojskowego dla państw zmarszalizowanych zdolne są wywołać „automatyczną” chęć postawienia się nim.

Trudno zrozumieć, co właściwie wkłada „Christian Science Monitor” w ranki propagandowej formułki: „agresja komunistyczna”. Jeśli chodzi o „niebezpieczeństwo agresji” — to istotnie jest ono faktem, lecz każdy wie, że zagrożenie wręcz z przeciwej strony.

Ale co się tyczy braku awanturniczego i agresywnego „ducha” wśród narodów Europy Zachodniej — to prawie szczerza prawda. I trzeba przyznać, że nieproszeni „opiekunowie” tych narodów, tj. marszałkowscy „dobrodzieje” zza Oceanu czynią wszystko co w ich mocy, by takiego ducha stworzyć, wywołać, zaktywizować. Ponieważ trudno tego dokonać wprost i bezpośrednio, mobilizuje się na razie „duchy” pośrednie, pokrewne.

Tak więc w Trizonii, spirytyści waszyngtońscy „materializują” gorliwość „duchy” hitlerizmu, uskrzeszając nacjonalistyczną, odwetową, zaborczą armię niemiecką, wypuszczając z więzień wykwalifikowanych oprawców SS-owskich, powołując na wysokie i odpowiedzialne stanowiska notorycznych zbrodniarzy wojennych — Kruppów, Flicków, Dietrichów i im podobnych. W Francji, „atlantycy” spirytyści — w imię tych samych celów — wywołują „duchy” wichystowskich zdradźców, postępując się w charakterze medium — de Gaullem i oddanymi mu ministrami z rządu Plevena. W Polsce jest moda na rozmowy z „duchami” czarnego faszystyzmu, przy czym rolę łącznika z „zakwiatem” odegrał m. „amnesionowaty” ostatnio krwawy zausznik Mussoliniego — Graziani.

„Sense” tego rodzaju odbywają się również w innych krajach przez USA zmarszalizowanych i wazalizowanych...

A wyniki? Jak dotychczas, są skromne — nowot emikome. Plonne są więc nadzieje waszyngtońskich spirytyzów. Nie wszystkie „duchy” zgłaszają się usłuszenie na... brzęk dolara. B. D.

Nie wyciągano słusznych wniosków

Mówiąc szczerze — to ani organizacja partyjna, ani rada zakładowa nie orientują się dokładnie, jaki jest istotny stan obecności w zakładzie, gdyż wydział personalny nie dorecza im co, dziennych imiennych wykazów osób nieobecnych. Tym samym nie mają możliwości wyciągnięcia konsekwencji po linii partyjnej czy związkowej w stosunku do opuszczających bez usprawiedliwienia dni pracy.

Słaba aktywność grup związkowych

Kiedy pytamy przewodniczącego rady zakładowej tow. Matusiaka jakie przedsięwzięcia kroki aktywności związkowej i mężowie zaufania w celu zmniejszenia nieusprawiedliwionej nieobecności, tow. Matusiak rozkłada bezradnie ręce i mówi: „Zadne”. I to jest niestety prawda. W sierpniu zostały wyznaczone dwa terminy od-

praw z aktywnym związkowym, z powodu niedostatecznej frekwencji żadne z nich nie doszła do skutku.

Wielu mężów zaufania ostatnio bardzo opuściło się w pracy. Tow. tow. Guga, Nalawajski, Walerysiak i inni nie przejawiają na swych oddziałach jakiegokolwiek aktywności.

Dowiedzione jest, że tam gdzie mężowie zaufania sprawnie pracują prawie zupełnie wylepiono lazikostwo. Tak jest w oddziale wykończalni, gdzie mężowie zaufania, jak tow. tow. Kaniński, Więcek, Grabowski rzetelnie wypełniają swe zadania.

Stracenie godziny — to ukryte rezerwy zakładu

W sierpniu zakłady na skutek licznych nieobecności straciły przeszło 4.000 roboczo-godzin. Nie trzeba chyba wyjaśniać jak wielkie straty poniosła przez to produkcja.

Przykre doświadczenia sierpnia powinny stać się przestroga dla kierownictwa, organizacji partyjnej i rady zakładowej ZPIG im. Wróblewskiego, tym bardziej, że i początek września nie wykazuje poprawy na tym odcinku. Nieusprawiedliwiona nieobecność wynosi przeciętnie i procent. Obok konieczności zmobilizowania agitatorów oraz mężów zaufania, podniesienie czujności organizacji partyjnej i aktywności związkowej, trzeba także podnieść odpowiedzialność kierowników oddziałów oraz majstrów, którzy powinni drogą ścisłej kontroli, stosowania metod wychowawczych, wyciągnięcia wniosków w stosunku do nieusprawiedliwionych pracowników — ustawicznie przyczyniać się do zmniejszenia nieusprawiedliwionych nieobecności. Wydział personalny winien być w zakładzie czułym aparatem nie tylko notującym stan absencji, lecz zawiadamiającym o tym stanie wszystkie zainteresowane instancje. Trzeba także, aby naczelne kierownictwo zakładu, odpowiedzialne za realizację ustawy o socjalistycznej dyscypliny pracy częściej organizowało odprawy z aparatem kontrolnym i przeprowadzało kontrolę wykonania postanowień ustawy we wszystkich oddziałach fabryki.

Należy pamiętać o tym, że jeden procent nieusprawiedliwionej nieobecności — to ogromne ukryte rezerwy, zlikwidowaniem nieusprawiedliwionej nieobecności winny się zająć jak najrychlej organizacja partyjna, rada zakładowa i kierownictwo ZPIG im. Wróblewskiego.

M. Kórdos.

Nasi korespondenci piszą

Zmieniło się życie chłopca

Życie wsi ulega ustawicznym zmianom. Podnosi się wciąż poziom bytu robotników rolnych. Minęły bezpowrotnie czasy „czworo raków”.

Mogli się o tym naocznie przekonać członkowie ekipy łączności ZPIG im. J. Marchlewskiego, pod czas ostatniego pobytu w PGR w Glinkach. W PGR tym zatrudnionych jest 17 rodzin byłych biedaków, parobków u bogaczy wiejskich i farnał. Dzisiaj każda rodzina posiada własne schłudnie wyremontowane mieszkanie z kuchnią, obszerną działkę przyzgodową, w wielu wypadkach po 2 krowy, świnie, kury itd. Przejęty zarobek robotnika w PGR wynosi ponad 15 tys. złotych miesięcznie, nie licząc znacznego do chodu, uzyskiwanego ze sprzedaży mleka itd. Po pracy robotnicy

Marnotrawstwo żelaza

Na terenie wykończalni ZPIG im. Stalina wiele mówi się o rozprawie o oszczędności — ale nie zawsze te piękne słowa bywają wprowadzane w czyn. Po wszystkich zakamarkach leży porzuconych przeszło 5 wagonów różnego rodzaju żelastwa i części ma-

szyn. Choć o częściach tych wiadomo, że nie mogą być wykorzystane w produkcji, do tej pory nie zostały zakwalifikowane, jako złom.

Straż Przemysłowa zobowiązała się w Czynie Lipcowym ponie wiający się złom w ilości dwóch wagonów przygotować do załadowania na wagony i zobowiązała swoje wykonać. Nie ma jednak komu obecnie tym się zająć, by złom ten wywieźć do Centrali Złomu, która z kolei skierowałaby go to hut.

W. Latocha PMS

Na rzecz walczącej Korei

Podobnie, jak 11 lat temu faszyci hitlerowscy napadli na Polskę, tak obecnie, idąc śladami Hitlera, faszyci amerykańscy zaatakowali spokojną ludność Korei. Solidaryzując się z bohaterstwem walczącym ludem koreańskim, pracownicy Zakładów PMS zebrali os-

tatnio 10.500 złotych, które przeznaczyli na rzecz ludności Korei, barbarzyńsko mordowanej przez gangsterów, będących w służbie rządu Stanów Zjednoczonych.

M. Marciniak ZPIG im. J. Stalina

Marcin Kasprzak — niezłomny rewolucjonista

(W 45 rocznicę bohaterskiej śmierci)



Krew ludowa płynię rzeką ogromną, bohaterstwo masowe stało się chlebem codziennym, ofiar się już nie liczy. Ale i na tym tle obryzmego heroizmu i krwawego męczeństwa proletariatu polskiego, postać Marcina Kasprzaka odbija się, odcina ostrymi konturami — pisała we wrześniu 1908 roku w rocznicę śmierci Kasprzaka Róża Luksemburg i dalej tak charakteryzowała postać niezłomnego robotnika — rewolucjonisty... „Postać krzepka, sucha, muskularna, skupiona w sobie, o żelaznym hartie woli, o niezłomnej energii, o myśli surowej i niezmordowanej pracy, usabiającej siłę, czyn i prostotę — siłę i czyn w milczeniu, bez frazesu, bez wahań...”

Początki rewolucyjnej działalności Marcina Kasprzaka — syna biednego wyrobnika wiejskiego — przypadają na okres dla naszego ruchu rewolucyjnego szczególnie ważny, ale zarazem ciężki. Pierwsza partia polskiej klasy robotniczej, która stanęła na gruncie marksizmu i szczerze międzynarodowemu „Wielki Proletariat” była organizacyjnie rozbita, jej przywódca Ludwik Waryński dogorywał w lochach Szlisselburga, najaktywniejsi działacze zginęli na stokach Cytadeli.

W tym to okresie przybywa do Warszawy, wprost z pruskiego więzienia, gdzie był osadzony za socjalistyczną agitację, młody rewolucjonista poznański — Marcin Kasprzak. Wyszedł on z twardej proletariackiej szkoły żywciowej, rozumiał doskonale konieczność rewolucyjnej walki klas, rozumiał, że polska klasa robotnicza tylko na drodze solidarności i nieustępliwej walki z caratem i rodzimą burżuazją może uzyskać swe wyzwolenie.

W Warszawie Kasprzak z właściwym sobie zapałem i energią rzuca się w wir pracy, odszukuje i wiąże porwane ognia — kółka robotnicze, prowadzi szeroką działalność organizacyjną i agitacyjną, zapośrednicza w literaturę, jako „Teofil”, „Maciej”, „Olszewski” pojawia się na zebraniach, dzieli się z towarzyszymi swą wiedzą, szerząc ideę socjalizmu. Dzięki jego niezmordowanej działalności w rok po upadku Pierwszego Proletariatu powstaje II Proletariat, nawijający do szczytnych tradycji wielkiego poprzednika. II Proletariat rozwija żywą działalność i wraz z Związkiem Robotników Polskich kierowanym przez Juliana Marchlewskiego organizuje w Kongresówce masy do walki.

W miarę jak rośnie świadomość klasy robotniczej walka przez nią prowadzona przybiera coraz bardziej ofensywny, rewolucyjny i polityczny kierunek. Jednocześnie wzmagają się prześladowania, więzieni znów zapelniają się rewolucjonistami.

Kasprzak musi opuścić kraj, gdyż żandarmeria nazywająca go „drugim Waryńskim” tropi go nieustannie. Udaje się do Londynu. Londyn był wówczas jednym z ośrodków formującego się nacjonalistycznego i reformistycznego nurtu w polskim ruchu robotniczym, który znalazł swoje wcielenie w powstającej w 1892 r. Polskiej Partii Socjalistycznej. Kasprzak od pierwszej chwili zrozumiał, jak szkodliwa i niebezpieczna dla ruchu rewolucyjnego jest działalność nacjonalistów i reformistów i wypowiedział im bezwzględna walkę.

Jako konsekwentny internacjonalista Kasprzak nawiązuje bliską współpracę z grupą rewolucjonistów rosyjskich, tworzących w Londynie grupę „Free Russia” — „Wolna Rosja”. Wychowany w rewolucyjnej szkole, w duchu międzynarodowej solidarności proletariatu, w braterstwie broni polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej nie zszedł z drogi, którą wskazywali Waryński i Kunicki, nawoływał do jeszcze silniejszego zbratania z proletariatem rosyjskim słusnie rozumując, że wyzwolenie polskiej klasy robotniczej może nastąpić jedynie w ścisłej współpracy politycznej i organizacyjnej z klasą robotniczą wszystkich narodów zamieszkujących Rosję.

Postawa Kasprzaka zaniepokoiła nacjonalistów, strojących się w piórka socjalizmu. Wiedzieli jak wielkim posłuchem cieszy się u robotników w kraju, toteż z całą furją zwrócili się przeciw niemu używając zatrutej wypróbowanej broni — oszczerstwa.

Jędrzejowski, Plocki, Feliks Perl opublikowali w kraju i zagranicą do kumenty szkalujące dobre imię Kasprzaka, dokument pełen wstrętnych fałszywych zarzutów, zlejących jadem nienawiści.

W chwili wydania tego dokumentu będącego aktem nierzemnej zemsty politycznej, Kasprzak znajdował się na terenie Niemiec. Natychmiast ze wszystkich stron posypały się protesty. Należąca odprawy oszczercom dali weterani I Proletariatu, robotnicy polscy, rosyjscy, niemieccy, angielscy. W obronie Kasprzaka wystąpili na masowych wiecach protestacyjnych robotnicy Poznania i Wrocławia, niemieccy socjaldemokraci umieścili w swym piśmie „Vorwaerts” w dniu 7 lutego 1901 roku oświadczenie demaskujące zarzuty i piętnujące insynuacje. W parę lat później robotnicy niemieccy wysunęli kandydaturę Kasprzaka przy wyborach do parlamentu niemieckiego. W tym czasie, przy przekraczaniu granicy pruskiej, Kasprzak dostaje się do więzienia. Wydaną żandarmerii carskiej zostaje osadzony w Cytadeli, skąd po przeszło dwuletnim pobycie ucieka. Pracuje na terenie Poznańskiego i Górnego Śląska, pracuje w bardzo ciężkich warunkach i żyje w okropnej nędzy. Nawołuje masę pracującą do nieustępliwej walki z kapitałem, piętnuje zdradziecką rolę nacjonalistów w ruchu robotniczym, krzewi bojowe proletariackie idee internacjonalizmu. Działalność jego wpływa ożywczo na rozwój ruchu rewolucyjnego w zaborkach pruskich.

Alte Kasprzak mimo eszchającego nań niebezpieczeństwa pragnie gorąco wrócić do Warszawy, pragnie jeszcze bardziej umocnić współpracę z działaczami SDKP i L, z którymi nawiązał łączność już za granicą.

Rozumie, że SDKP i L jest partią prawdziwie proletariacką i rewolucyjną, która zwalcza nieublaganie nacisk żywiołów nacjonalistycznych na polską klasę robotniczą, krzewi zasadę solidarności międzynarodowej, propaguje ideę sojuszu robo-

tników polskich z klasą robotniczą państw zaborczych.

Robotnik — rewolucjonista o gorącym sercu, człowiek czynu — czołwiek, którego nie zdołają złamać, ani ciężkie warunki, ani oszczerza kampania rodzimej reakcji, ani długie lata więzień — całym sercem łączy do SDKP i L i staje się jednym z najaktywniejszych jej członków.

Był rok 1904 gdy Kasprzak powrócił do Warszawy. Królestwo Polskie stanowiące jedną z najbardziej wysuniętych placówek frontu rewolucyjnego w imperium rosyjskim wrzalo. Wojna japońsko-rosyjska wykazywała na jak kruchych podstawach opiera się samowładztwo carskie. SDKP i L jeszcze bardziej wzmożyła swą działalność, mobilizując polską klasę robotniczą do walki z caratem.

Dzień i noc pracowały drukarnie, bibuła podawana z ręk do ręk chodzila się po kraju. Kasprzak stał przy maszynie drukarskiej skłaniając odezwy pierwszomajowe.

Dnia 27 kwietnia zaszedł fakt, który wstrząsnął całą Warszawą. Dom przy ul. Dworkiej Nr. 6 na Czystem, gdzie znajdowała się drukarnia SDKP i L został otoczony kordonem żandarmerii. Wdarłszy się do wewnątrz żandarmi sterylizowali rodzinę szewca Franciszka Pawlaka i rzucili się do pokoju, w którym pracował przy drukarni Kasprzak. Posypały się strzały. Kasprzak z rewolwerem w rękę wraz z drugim towarzyszem usiłowali przedrzeć się przez carskich zbirów. Gdy pięciu żandarmów ciężko rannych zwałilo się na ziemię, reszta w panicznym strachu wycofała się na ulicę ostrzelując z zewnętrznej strony dom. Żelazny officer ochrony, rotmistrz żandarmerii Winniczuk, sztabkapitan Ordanowski oraz jeszcze trzech żandarmów. Mimo bohaterskiej obrony Kasprzak został obezwładniony, okropnie zbity i przewieziony do lochów Cytadeli.

Strzały na Czystem wstrząsnęły klasą robotniczą. Masy pracujące Warszawy we wzburzeniu wyległy na ulicę. SDKP i L wydała odezwe wzywającą do demonstracji protestacyjnych przeciw groźnemu Kasprzakowi wyrokowi śmierci.

Po długim procesie, 8 września 1905 roku wyprowadzono Kasprzaka na stoki Cytadeli. Ostatnie jego słowa, które wyrzekł przed egzekucją brzmiały: „NIECH ŻYJE REWOLUCJA”.

Ten sam okrzyk „niech żyje rewolucja” rozbrzmiewał wtedy potężnym bojowym chórem na ziemiach Polski i Rosji, towarzyszył bohater skim zmaganiom 1905 roku, zmaganiom, które były generalną próbą dla zwycięstwa Rewolucji Październikowej.

Dziś, gdy klasa robotnicza Polski jest klasą panującą i przodującą, gdy naród polski wyzwolony dzięki krajowi zwycięskiego socjalizmu buduje swą szczęśliwą socjalistyczną przyszłość — imię Marcina Kasprzaka — niezłomnego rewolucjonisty, wielkiego patrioty, bohatera robotnika, który całym swym życiem służył sprawie wyzwolenia klasy robotniczej, drogę jest polskiej klasie robotniczej i na rodowi polskiemu. Marcin Kasprzak należał do najlepszych synów ojczyzny, którzy byli pionierami wielkiej idei socjalizmu, którzy w oparciu o międzynarodowy ruch robotniczy, w sojuszu z bohaterską klasą robotniczą Rosji, walczyli o wyzwolenie społeczne i narodowe narodu polskiego.

J. Kuczyńska

Młodzież koreańska w Łodzi



Serdecznie przyjmowali mieszkańcy naszego miasta przedstawiciele bohaterskiego ludu walczącej Korei. W hali „Włókniarza” na manifestacyjnym wiecu zgromadziło się ponad 12.000 młodzieży i delegatów z 160 robotniczych. Na zdjęciu od lewej: kierownik delegacji koreańskiej, ppłk. Kan Buk. Z prawej — przedmowa. Niżej — fragment — zapelnionej do ostatniego miejsca wielkiej hali „Włókniarza”.

WIELKA ELEKTRO-CIEPŁOWNIA

powstanie w Łodzi w ramach Planu 6-letniego

Poprawa warunków bytu ludności — Kolosalne oszczędności na paliwie — Polepszenie warunków higienicznych

Użyty w tytule termin „Elektrociepłownia” dopiero od niedawna wprowadzony został do polskiego słownictwa technicznego. Nic zatem dziwnego, że wyraz ten nie jest znany szerszemu ogółowi i wymaga wyjaśnienia. Otóż, elektrociepłownie są to elektrownie, których zakres wytwórczy obejmuje nie tylko wytwarzanie energii elektrycznej, lecz również i produkcję ciepła, dostarczanego odbiorcom za pośrednictwem pary lub wody gorącej, rozprzeczającej przy pomocy specjalnej sieci rurociągowej.

Odbiorcami ciepła mogą być budynki mieszkalne lub też ogólnego znaczenia, jeśli tylko zostaną wyposażone w instalacje centralnego ogrzewania oraz zakłady przemysłowe, posiadające częstokroć zapotrzebowanie nie tylko na ciepło dla celów ogrzewania, lecz również i na ciepło niezbędne dla produkcji, czyli t.zw. technologiczne zapotrzebowanie ciepła.

Centralizacja zaopatrzenia w ciepło zapewni miastom wielkie korzyści zarówno pod względem wygody, jak

i higieny oraz estetyki. Tak więc nie zliczone kominy pieców oraz poszczególne kotłowni stają się zbędne wobec zastąpienia ich przez urządzenia ciepłowni o niemal bezdymnym spalaniu; transport kolejowy ruguje z ulic źródło kurzu i pyłu, jakie stanowią tysiące wozów, dostarczających paliwo oraz wyożających żużel i popiół; ponadto, jak to stwierdzić trzeba, rozgałęziona sieć rurociągów sprzyja rozpowszechnieniu centralnego ogrzewania i instalacji gorącej wody użytkowej, co przyczyni się do poprawy warunków bytowych ludności, w szczególności zaś — do ułatwienia prowadzenia gospodarstwa domowego, sprawy tak ważnej dla kobiet, pracujących zawodowo.

Towarzyszą temu wielkie korzyści materialne, urządzenia bowiem ciepłowni pozwalają na znacznie wydawniejsze, niż w instalacjach indywidualnych, użytkowanie paliwa, ponadto zaś urządzenia te — w przeciwstawieniu do większości instalacji indywidualnych — umożliwiają spalanie paliwa odpadkowego, a więc najtańszego. Zarazem ulegnie znacznemu

zmniejszeniu zapotrzebowanie pracy ludzkiej dla obsługi urządzeń.

Korzyści te mogą być osiągnięte również przy scentralizowanym zaopatrzeniu w ciepło bezpośrednio z kotłowni dzielnicowych niezależnych od produkcji energii elektrycznej.

Na czym jednak polega wyższość powiązania produkcji energii elektrycznej z produkcją ciepła?

Aby to zrozumieć, trzeba przede wszystkim zaznaczyć się z warunkami, w których pracują turbiny parowe, napędzające prądnicę w zwykłych elektrowniach ciepłych.

Para, dopływająca do turbin, zamienia na pracę mechaniczną zalety około 25—30 proc. uzyskanej w kotle energii cieplnej, podczas gdy cała pozostałość, tj. około 70—75 proc. tej energii — unosi ze sobą parę, uchodzącą z turbin, do tzw. kondensatora, czyli skraplacza. W urządzeniu tym, zapewniającym możliwość stworzenia warunków, niezbędnych do wykorzystania jak największej części energii cieplnej pary dla zamiany w energię mechaniczną (przy najdalej posuniętym rozprężeniu pary), następuje skroplenie pary dzięki zetknięciu jej z wodą chłodzącą. Ciepło, przekazane wodzie chłodzącej (jak już wspomnieliśmy, stanowiącej około 70—75 proc. ciepła, uzyskanego w kotle), — w przeważnej mierze tzw. utajone ciepło parowania — nie zostaje już wykorzystane i stanowi największą stratę bilansu energetycznego elektrowni.

Inaczej dzieje się w elektrociepłowni. Tu rezygnuje się z wprowadzenia do najdalej posuniętego rozprężania pary, z jednostki uzyskuje się więc mniejszą, niż w zwykłej elektrowni ilość energii elektrycznej. Para odlotowa natomiast posiada wyższą temperaturę i ciepło jej nie stanowi straty, lecz zostaje wykorzystane przez odbiorców. Dzięki takiemu powiązaniu produkcji obydwoj rodzajów energii uzyskuje się zatem olbrzymie oszczędności paliwa, zmniejszające rozchód na jednostkę energii elektrycznej w przybliżeniu do jednej trzeciej rozchodu paliwa, niezbędnego w elektrowni zwykłej.

Jeśli nadto zważyć, że koszty ciepłowni służą zarazem obydwoj zakresom produkcji, łatwo pojąć, że na wskazanej drodze uzyskuje się niezmierzalnie poważne oszczędności również na nakładach inwestycyjnych.

Toteż zrozumiałą jest rzeczą, że Plan 6-letni przewiduje budowę szeregu elektrociepłowni (po raz pierwszy w dziejach polskiej energetyki za wodowej), które przyczynią się do wzrostu dobrobytu w Polsce i polepszenia warunków życia w jej częściach miejskich.

Nadmienić się godzi, że projektowana obecnie w ramach planu elektrociepłownia w Łodzi stanowić będzie jeden z najpoważniejszych w tym zakresie obiektów w kraju.

inż. A. Zylber.

Wspaniałą plan nawodnienia pól radzieckich

Pod powyższym tytułem „Prawda” zamieszcza artykuł członka Akademii, I. Szarowa.

Ojczyzna nasza przeżywa wspaniałe dni — pisze Szarow. Z inicjatywy towarzysza Stalina, Rada Ministrów ZSRR powzięła postanowienie w przedmiocie budowy gigantycznych elektrowni wodnych na rzece Woldze — Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej. Z szybkością błyskawicy wieść ta obiegła cały nieogarniony obszar kraju radzieckiego, stała się natchnieniem dla ludzi radzieckich, wzruszyła i ucieszyła ich, wywołując uczucia dumy ze swej pięknej ojczyzny, z wielkiej partii Lenina — Stalina, która pewnie i wytrwale wiedzie naród nasz do komunizmu.

Kujbyszewska i Stalingradzka elektrownie wodne będą miały wybitne znaczenie dla rozwoju sił produkcyjnych społeczeństwa radzieckiego. Siła wodna Wolgi otwiera nowe perspektywy rozwoju przemyślnictwa socjalistycznego, transportu i innych gałęzi gospodarki narodowej.

W związku z budową Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej e-

lektrowni wodnych — czytamy dalej w artykule — ogromnego rozmachu nabiera sprawa nawodnienia obszarów, nawiedzanych przez posuch. Kujbyszewska elektrownia wodna wyprodukuje dla nawodnienia obszarów zawałzańskich 1.500 milionów kilowatogodzin energii elektrycznej, dzięki czemu można będzie nawodnić co najmniej milion ha ziemi.

Budowa elektrowni Stalingradzkiej rozwiązuje jedno z najważniejszych zagadnień gospodarki narodowej — zagadnienie nawodnienia i zaopatrzenia w wodę terenów przykaspjskich.

Stalingradzka elektrownia wodna wyprodukuje dla potrzeb gospodarki rolnej obwodów stalingradzkiego i astrachańskiego dwa miliardy kilowatogodzin energii elektrycznej rocznie. Łącznie Kujbyszewska i Stalingradzka elektrownie wodne umożliwią nawodnienie i zaopatrzenie w wodę około 14 milionów ha ziemi.

Jakie korzyści przyniesie socjalistycznej gospodarce rolnej nawodnienie tych olbrzymich

obszarów? Przede wszystkim podniesie to niewymownie kulturność rolnictwa, zapewni stałe wysokie urodzaje upraw zbożowych, technicznych i trawiających na ogromnych obszarach pomiędzy Wolgą i Donem, Wolgą i Uralem.

W roku 1946, nawiedzonym największą posuchą na przestrzeni ostatniego półwiecza, liczne kolchozy zawałzańskie osiągały po 20 — 30 i więcej cetnarów zboża z każdego hektara nawadnianych pól.

Wrzaz z przejściem na nowy system irygacyjny, ogólne zbiory zół z 2,5 miliona hektarów przeznaczonych do nawodnienia, osiągną kilkadziesiąt milionów pudów rocznie. Siła wodna Wolgi będzie również potężnym czynnikiem, sprzyjającym dalszemu rozwojowi społeczeństwa hodowlanego.

Przykaspjskie okęgi hodowli bydła, nizina Sarpińska, okęgi czarnoziemu i stepu Nogajskiego, sądząc z obliczeń wstępnych, otrzymają ponad milion hektarów pastwisk, z przeciętnym urodzajem co najmniej 50 — 60 cetnarów z ha. Da to 5

milionów ton wysokogatunkowego siana, co zapewni na okres zimowy paszę dla kilku milionów sztuk bydła.

Na bazie energii elektrycznej, jaką kolchozy, sowchozy i stacje maszynowo-tractorowe będą czerpały z Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej elektrowni wodnych, ogromnie wzrosnie poziom mechanizacji produkcji rolnej; energia elektryczna znajdzie szerokie zastosowanie przy robotach w polu, pracach na farmach hodowlanych oraz przy innych procesach pracochłonnych.

Gigantyczne prace w zakresie nawodnienia stepów i zaopatrzenia ich w wodę, w połączeniu z ochronnymi pasami leśnymi i stosowaniem płodzinianu polowo-łakowego, ulepszą warunki klimatyczne niziny przykaspjskiej będącej dotychczas jednym z głównych źródeł wysuszających wiatrów. Oznacza to, że nawiedzone przez posuchę na wpół pustynne okęgi nadwoltańskie i przykaspjskie staną się okęgami kwitnącego, intensywnego rolnictwa i hodowli bydła.

Kronika m. Kutno



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Pow. Rada Narodowa
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 33 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Miejska Rada Narodowa
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 91 — Urząd Zdrowia
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpiecz. Społeczna
- 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ulicy Narutowicza 2, tel. 217.

Wieś wyrwana ciemnościom (W) gromadzie Borówek zabłysło światło elektryczne

Pomimo jesieni upalne słońce wznosi się coraz wyżej i coraz mocniej grzeje nad piaszczystą równiną łowicką. Jest dzień powszedni, dzień pracy. Ale w wiosce Borówek panuje nastrój światła: mieszkańcy nie wyszli do robot w pole, a bydlę porękuje w oborach.

Od niepamiętnych czasów nie było w Borówku tylu ludzi „obcych”, a już nigdy — nawet najstarsi mieszkańcy nie przypuszczali, że dożyją takiej chwili, jak dziś...

Gromada Borówek w gminie Bielawy liczy 60 gospodarstw mało i średniorolnych. Ziemia tu są liche — gdzieś widać łachy piaszczyste; mało jest pól, na których można zasiać pszenicę, albo buraki cukrowe. Miasto powiatowe Łowicz — odległe jest o 25 km.

Nędznie żyli przed wojną tutejsi chłopcy w ich „zapadłej” i zapomnianej wiosce. Bywało — że już wiosną nie było co do ust włożyć... Książki, gazety, radio — to były rzeczy bardzo odległe. Mało kto wiedział, co to jest światło elektryczne...

Nadszedł rok 1945. Chłopi z Borówka zrozumieli, że dzięki objęciu władzy przez lud, nastąpiła dla nich możliwość polepszenia swego bytu.

Dzięki otrzymanym nawozom, pomocy agrotechnicznej i maszynowej, ziemia ich zaczęła wydawać lepsze plony; pomoc pieniężna umożliwiła powiększenie inwentarza. Książka i gazeta coraz częściej stała się gościem we wsi.

W tym roku Grupa Terenowa Oddziału Robót Elektrycznych SPB, dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju — zobowiązała się zelektryfikować Borówek w ciągu jednego dnia; w ciągu dnia poprzedzającego Kongres. W miejscu, gdzie stoi ostatni

noczenia Energ. Okr. Płocko-Włocławskiego, o godz. 9.30 brygada przystąpiła do pracy.

Nie wierzyli chłopcy, że dziś jeszcze zabłysnie u nich światło.

— Kto by to słyszał, żeby w ciągu jednego dnia taki kawał roboty odwalili...

A „sieciovicy” nic nie mówili — tylko pracowali. Pomagał im kto mógł. Tu Marian Szkopiek i Stefan Chlebny przycinają słup. Tam znów mały Stasio Zych ofiaruje się podawać narzędzia. A największy chce pomóc liczący sobie 71 lat Piotr Kostusiak. Z czapką „na bakier”, z uśmiechem na ustach drepce to tu, to tam, ale robota jakoś go się nie trzyma. Z uciechy...

— Bo kto by to pomyślał, że w naszej wsi będzie „elektryka” jak w jakiej Warszawie... Dobry ten nasz rząd...

Robota szybko postępuje naprzód. Dwóch robotników kopie doły na słupy; za nimi Stefanski i Łapiński wkładają izolatory. Dalej: Makulski, Antos, Zuchowski i Anyszewski stawiają słupy przy pomocy drążków. Postawienie słupa trwa... 8 minut. Następnie Jan Kędziora z pomocnikami zakłada linie niskiego napięcia. Chłopi widząc jak praca szybko postępuje zaczynają wierzyć — że wieczorem będą mieli światło.

Chociaż brygada pracuje w Borówku dopiero pierwszy dzień (i ostatni...) — czuje się tu nadzwyczaj swojo. I odwrotnie, mieszkańcy Borówka bardzo polubili „swoich chłopaków”.

Nic dziwnego: prawie wszyscy „sieciovicy” są synami chłopów. Jan Kędziora, bracia Anyszewscy i wielu innych — to mieszkańcy wsi Polesie w pow. łowickim. Edward Zuchowski dopiero 3 miesiące jest w brygadzie, do niedawna pracował na roli we wsi Lindów, w pow. żyrardowskim. Z pracy jest zadowolony nie tylko dlatego, że ma niezłe zarobki, ale przede wszystkim dlatego — że może przyczynić się do budowy lepszego życia wsi.

Kierownik brygady Zdzisław Kaczorowski, powszechnie zwany „Zdzisłem” — jest również synem chłopów. Jego ludzie nazywają go „starym” — ale on ma... 21 lat.

Mimo młodego wieku pracami brygady kieruje wspaniale (brygada zdobyła drugie miejsce w okre-

Chłopi mało i średniorolni przedterminowo spłacają podatek gruntowy i SFOR

Podobnie jak w roku ubiegłym, mało i średniorolni chłopcy w wielu gromadach i gminach podterminowo spłacili podatek gruntowy i Społeczny Fundusz Oszczędnościowego Rolnictwa.

Na zebraniach gromadzkich chłopcy podejmują uchwały, w których zobowiązują się przedterminowo spłacić swoje należności oraz wyzwalają inne gromady do współzawodnictwa. W uchwalech jednocześnie podkreślają, że przez terminową spłatę należności podatkowych chcą przyczynić się do wykonania planu finansowego Państwa, a przez to do pełnej realizacji zadań Planu 6-letniego.

W wielu gromadach zobowiązania zostały już całkowicie wykonane. I tak np., chłopcy gromad: Helenów, Buczek, Jaroski pow. brzezińskiego, woj. łódzkiego, a w powiecie piotrkowskim gromad: Grembocin, Wilkowszowice i Mokracz uregulowali przedterminowo w 100 proc. podatek gruntowy i SFOR.

Fala współzawodnictwa, jaka obecnie ogarnia gromady i gminy całego kraju, jest jeszcze jednym dowodem wysokiego świadomości społecznego szerzących mas chłopów mało i średniorolnych.

„Z dumą pełnię zawód górnik” List absolwenta Szkoły Przemysłu Węglowego

W chwili obecnej trwają zapisy do Państwowej Szkoły Przemysłowej Przemysłu Węglowego. O tym, jakie są warunki w takiej szkole i po jej ukończeniu, powiadamia nas junak „SP”, Kazimierz Kamiński ze Strugi koło Warszawy. Na deska on do naszej redakcji list, celem zapoznania szerszych rzesz kolegów z pracą górnika:

„Już od roku przybywam na Śląsk, gdzie uzyskałem zatrudnienie w kopalni „Niwka”, jako młody górnik. Zanim przystąpiłem do pracy — przeszedłem 5-miesięczne przeszkolenie w. Tarnowskich Górach. W szkole otrzymałem bezpłatnie ubranie, żywność, mieszkanie, pomoc naukową oraz pomoc lekarską. Po kursie skierowany zostałem do kopalni „Niwka”, gdzie wraz z całą rodziną górniczą stanąłem do realizacji zadań Planu 6-letniego, aby odwdziżyć się naszej Polsce Ludowej za możliwość uzyskania zawodu, za troskliwą opiekę i pomoc, jakich doznawałem podczas nauki. W naszej pracy pomagali nam również maszyniści górnicze.

Teraz kieruję na dalsze studia do Mysłowic. Jestem szczęśliwy, mogąc się kształcić dalej, a najważniejszą jest to, że obecnie syn robotnika, jakim ja jestem, może w pełni korzystać z nauki i zdobywać wszelkie wykształcenie, co mu zapewnia odpowiedzialną pracę i dostatki bytu.

Kazimierz Kamiński
Struga koło Warszawy
pow. Marki

Szkoły Przemysłu Węglowego przyjmują jeszcze kandydatów. Każdy, kogo pociąga zaszczytny i piękny zawód górnika — może to uczynić. Informacji udzielają Komendy „Służba Polsce”, które przyjmują również zapisy.

ZMP-owcy Zduńskiej Woli wyciągają wnioski z uchwał V Plenum ZMP

Dnia 4 bm. w sali ZMP w Zduńskiej Woli odbyła się narada aktywny partyjny i ZMP. Celem narady było powiązanie pracy podstawowych organizacji partyjnych z kołami ZMP.

Kol. Jakubowski scharakteryzował w referacie dotychczasowe wyniki tej współpracy, po czym wywodziła się ożywiona dyskusja, której podsumowaniem dokonał tow. Wypych, i sekretarz KM PZPR. Podkreślił on, że każdy partyjniak swoją po-

stawą i doświadczeniem winien być wzorem i wychowawcą dla ZMP-owca. Realizacja gigantycznego Planu 6-letniego wymaga utworzenia wspólnego frontu młodzieży ze starszymi i dzielenia się doświadczeniami.

Na zakończenie obrad zebrani postanowili odbywać podobne narady częściej. Przyczyni się to do usprawnienia pracy organizacji młodzieżowej.

G. S.

Wojewódzka Rada Narodowa obradowała na sesji wyjazdowej w Piotrkowie

Ostatnia sesja łódzkiej Woj. Rady Narodowej odbyła się w Piotrkowie. Głównym tematem obrad, w których uczestniczyli licznie zebrani przedstawiciele miejscowego społeczeństwa — hutnicy, dzielnicy, kolejarze i chłopcy, było zagadnienie podniesienia warunków komunalnych klasy robotniczej.

Srodki przeznaczone na podniesienie stopy życiowej ludności pracującej w zakresie poprawy warunków mieszkaniowych i usprawnienia obsługi komunalnej, przekroczyły w br. sumę 1.800 mln. złotych. Szybkie tempo realizacji planów inwestycyjnych umożliwiło znaczną poprawę zaopatrzenia szeregu miast woj. łódzkiego w urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne. Rozległa sieć kanalizacji otrzymują Tomaszów Mazowiecki, Zgierz, Radomsko, Brzeziny, Opoczno, Końskie i Pabianice.

Do chwili obecnej w różnych miejscowościach woj. łódzkiego oddano do użytku dla świata pracy 8.958 izb mieszkalnych. Obecnie trwają dalsze intensywne roboty przy remontach 770 innych budynków. Już w najbliższym czasie masy pracujące województwa otrzymają około 17.100 nowych izb. W akcji remontowej biorą udział szerokie rzesze zainteresowanej ludności robotniczej oraz poszczególne komitety domowe. W 108 miastach, osadach i wsiach, w których ulice i drogi pozbawione były dotychczas oświetlenia, zakładane są instalacje elektryczne. W br. w miejscowościach tych zabłysnęło 4.500 lamp i latarni ulicznych.

W dyskusji zebrani radni oraz przedstawiciele społeczeństwa piotrkowskiego poddali krytycznej ocenie dotychczasową działalność przedsiębiorstw komunalnych woj. łódzkiego.

Liczni mówcy podkreślali, iż realizacja ogromnych zadań Planu 6-letniego stawia przed przedsiębiorstwami komunalnymi znacznie większe niż dotychczas wymagania. Dotyczy to przede wszystkim podniesienia dyscypliny planowania na odcinku finansowo-gospodarczym, wykorzystania ukrytych rezerw oraz systematycznego obniżania kosztów własnych.

Słuszna prośba
robotników PGR w Nakielnicy

PGR w Nakielnicy poszczycić się może wysokimi plonami, jak również wysoką postawioną hodowlą bydła. Jest to zwłaszcza duża zasługa robotników rolnych, którzy nie szczędzą wysiłków dla osiągnięcia jak najlepszych wyników pracy. Pragną oni jednak by na terenie majątku założono elektryczność, co niezmiernie ułatwiło by pracę.

Było by celowe, aby czynniki miarodajne zainteresowały się ich prośbą, zwłaszcza, że w sąsiedniej wiosce zainstalowano już przewody.

Przebieg kontraktacji w województwie łódzkim Zaniedbania należy najrychlej usunąć

Plan 6-letni w rolnictwie przewidywał poważny wzrost uprawy pszenicy oraz roślin przemysłowych. W kontraktacji tych upraw poważny udział bierze również woj. łódzkie. Chłopi, którzy coraz lepiej rozumieją korzyści planowej gospodarki, za wierzając umowy chętnie i masowo, uzyskując dogodnie kredyty na nawozy sztuczne i materiał siewny.

Jednak nie we wszystkich powiatach organa odpowiedzialne za prze-

bieg kontraktacji, doceniały znaczenie jesiennej akcji siewnej, pierwszej w Planie 6-letnim — której wykonanie i przebieg będą miały zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju rolnictwa w naszym województwie.

Jednym z bardzo ważnych momentów w jesiennej akcji siewnej jest kontraktacja. Nie we wszystkich jednak powiatach przebiega ona tak, jak należało by się spodziewać. Jeśli chodzi o rzepak ozimy np., to pow. skierniewicki wykonał plan kontraktacji w 110 proc., zaś pow. brzeziński zaledwie w 40 proc.

Jakie są przyczyny tak niskiego wykonania planu w powiecie brzezińskim? Przede wszystkim słaba współpraca gminnych rad narodowych z gminnymi spółdzielniami, a i Powiatowej Radą Narodowej z Pow. Zw. Gminnych Spółdzielni, co sprawiło, że poważna część kredytów na nawozy sztuczne nie została wykorzystana, a ziarno siewne nie jest rozprowadzane na bloki na sienne, ale sprzedawane indywidualnie. Gminne spółdzielnie nie posiadają również rezerw nawozowych dla kontraktujących.

Podobne niedociągnięcia ujawniły się w kontraktacji żyta i pszenicy. W powiecie sieradzkim np. PZGS i Powiatowa Rada Narodowa nie uzgodniły planu kontraktacji wysyłając — PRN do gminnych rad narodowych, a PZGS do gminnych spółdzielni — zupełnie różne plany kontraktacyjne, co wywołało zamęt

w pracy na szczeblu gmin. Rezultat — plan wykonany został w niewielkim procencie.

Natomiast w pow. kutnowskim na dzień 3 bm. kontraktacja pszenicy i żyta wykonana została w 130 proc. Doskonałe wyniki przyniosła tu ścisła współpraca Komitetu Powiatowego, PRN i PZGS oraz ZSCH, kontrola rozdziału kredytów na nawozy sztuczne, zabezpieczenie rezerw nawozowych oraz akcja uświadamiająca chłopów o korzyściach kontraktacji. Pow. kutnowski jest dziś przodującym powiatem woj. łódzkiego, w dziedzinie kontraktacji.

Z przytoczonych faktów wynika, że powiatowe rady narodowe i PZGS-y, winny więcej niż dotychczas poświęcić uwagi jesiennej akcji siewnej i usunąć co rychlej wszelkie niedociągnięcia.

(bor.)

Nauka języka rosyjskiego przez radio

Polskie Radio przy współpracy Centralnego Ośrodka Metodowego rozumiejąc w pierwszych dniach października nadawanie lekcji języka rosyjskiego, dla słuchaczy, którzy języka tego nie znają i dla słuchaczy, którzy język rosyjski częściowo już opanowali.

Każda lekcja nadawana będzie po dwa razy w tygodniu i powtarzana.

Ci wszyscy, którzy pragną systematycznie korzystać z nauki języka rosyjskiego przez radio, powinni za rejestrować się w najbliższym kole Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radziejskiej podając miejsca swej pracy lub zamieszkania.

Po zakończeniu nauki na pierwszym i drugim kursie słuchacze uprawnieni będą do egzaminu i otrzymania zaświadczenia o ukończeniu radiowego kursu nauki języka rosyjskiego.

Słuchacze, korzystający z nauki, prowadzonej przez radio, będą mogli nabycić opracowane przez COM drukowane wzory lekcji, uzgodnione z podręcznikiem kursów powszechnego nauczania dorosłych oraz potrzebne materiały pomocnicze.

OGŁOSZENIA DROBNE

- ZGUBIONO legít. służbową z Elektrowni, Kobiela Jan. 16487
- PRZYBLAKAŁA się sukna ruda, grzebiel czarny, ul. Podchorążych 20, m. 8 (Nowe Żółno). 16478
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Zdunek Władysław. 16485
- ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Klimczak Maria. Lubomierska 101. 16484
- ZGUBIONO legítymację: zw. zaw., Ubezpieczalni Społecznej, zniżkę kolejową, wydane w Sieradzu. Frasankiewicz Genowefa. Sieradz. 16483
- ZGUBIONO dowód kolejowy Nr. 880005. Banaś Józefa, Sieradz. 16482
- ZGUBIONO legít. tramwajowa i wejściówkę fabryczną. Kedziński Piotr. 16486
- ZGUBIONO legít. zw. zaw. na nazwisko Hajduskiej wicz Eugenia. 16480
- ZGUBIONO legít. zw. zaw. Bukarewicz Dioniza. 16479
- ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Nisko. Czerepiak Juliusz. 16481
- ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Tomaszów Mazow. i odcinki zameldowania. Chruściński Mieczysław, wieś Stasiolów, gm. Łazisko. 16477
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Klemens Zofia. 16475
- ZGUBIONO 2 legít. tramwajowe, zw. zaw. Urbański Zygmunt. 16476
- ZGUBIONO legít. zw. zaw., Ubezpieczalni, Ligi Kobiet, Kozłowska Jadwiga. 16474
- ZGUBIONO legít. Urzędu Zatrudnienia 60. Wasilewski Leszek, Pabianice, Kilińskiego 31. 16473
- ZGUBIONO legítymację Uniwersytetu Łódzkiego, Wydział Lekarski, Andrzej Witkowski, Łaska. W znalazła zechce zwrócić Akademia Lekarska, Narutowicza 96. 16470
- UNIEWAŻNIAMY pieczęć okrągłą Komendy Dzielnicowej ZHP Śródmieście-Lewa. 16458
- ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU wystawioną w Rawie Mazowieckiej na nazwisko Miniak Marian. 804
- ZGUBIONO dowód wymeldowania Gaizler Aleksandra wyd. przez Zarząd Miejski Zarv. 803

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”

Łączność miasta ze wsią Wycieczki do miast organizuje ZSCH i „Orbis”

Dzięki wyjednanemu przez Zarząd Główny ZSCH 50 proc. zniżek kolejowych dla ludności wiejskiej na wycieczki od 50 osób wwyż, każda gromada wiejska, czy gminne lub powiatowe ognia ZSCH mogą począwszy od 1 września do 15 grudnia br. organizować wycieczki do następujących miejscowości: Warszawy, Krakowa, Wieliczki, Oświęcimia, Łodzi, Katowic, Poznania, Gdyni, Wrocławia, Poronina, Zakopanego i Olsztyna.

Śladem naszych artykułów

Institucje wyjaśniają

Centrala Rolnicza Spółdzielni pisze nam: „... uruchomienie Gospody Ludowej w Białej Rawskiej uzależnione jest od tego czy kredyty przewidziane na ten cel będą mogły być przyznane jeszcze w bież. roku. W przeciwnym razie Gospoda w Białej Rawskiej powstanie dopiero w roku 1951, zgodnie z ustalonym planem”.

PZGS w Kutnie potwierdza postawione przez nas pod adresem GS „Samopomoc Chłopska” w Łanietach zarzuty, ale stwierdza, że warunki, panujące w sklepach uległy ostatnio widocznej poprawie.

Każda co najmniej 50-osobowa grupa ludności wiejskiej, pracowników rad narodowych lub pracowników wiejskiej spółdzielczości łącznie z rodzinami może brać udział w organizowanych wycieczkach przez odpowiednie ognia Związku Samopomocy Chłopskiej.

Zniżki 50 proc. na kolej otrzymuje się z każdej stacji kolejowej do wyżej wymienionych miejscowości i z powrotem. Czas trwania zniżki kolejowej od daty wykupienia biletu wynosi 5 dni. Uczestnicy jadący na wycieczkę do oznaczonej miejscowości mogą po drodze 2 razy zrobić przerwę w podróży.

Organizatorzy wycieczki wykupują karty uczestnictwa dla każdej osoby biorącej udział w wycieczce za pośrednictwem miejscowego ZSCH lub wprost w Zarządzie Głównym ZSCH, Wydziału Łączności Wsi z Miastem, albo, gdy organizują wycieczkę przy pomocy „Orbisu”, w „Orbisie” płacąc za każdą kartę po 40 zł.

Szczegóły o tym jak organizować wycieczkę podadzą Zarządy Gminne i Powiatowe ZSCH oraz nauczycielstwo Podstawowych i Rolniczych Szkół



Co pisało praso łódzkie w dn. 8 września 1930 r.

PORT ATENSKI PŁONIE

W dniu wczorajszym w porcie ateńskim wydarzyła się katastrofa, jakiej jeszcze nie notowano w historii. Mianowicie z angielskiego statku - cysterny wyciekła niespodziewanie olbrzymia ilość benzyny, która rozlała się po całej zatoce Pirreus. W pewnym momencie benzyna zapaliła się.

Kilkanaście okrętów znajdujących się wówczas w porcie - stanęło w płomieniach. Ośmiem okrętów - cystern, wypełnionych również benzyną - eksplodowało z hukami. Podczas pożaru rozrywały się dantejskie sceny, marynarze skakali w płonące fale. Ilości ofiar jeszcze nie udało się ustalić.

KTO ZWYCIĘŻYŁ W ARGENTynie

Gazety donoszą, że ostatnia „rewolucja” w Argentynie przeprowadziła partia konserwatywna, do której należą wielcy przemysłowcy i właściciele plantacji. Generał Uriburu jest współwłaścicielem wielu kopalni i rafinerii ropy, należących do bankierów nowojorskich. Wicepremier Santa Marina jest jednym z najbogatszych obszarników Argentyny.

LAPPOWCY

HULAJĄ W FINLANDII Czołkowie fińskiej partii faszystowskiej, tak zwani „lappowcy” uprowadzili wczoraj nocy radnego komunistycznego w mieście Abo. Napastnicy wywieźli radnego z łódka w koszu, wywieźli na pobliskie pola i tam skatowali w nieładki sposób.

W podobny sposób odbyło się porwanie radnych - komunistów w San Maria i w Poytis.

„PEDICULUS CAPITIS”

ATAKUJE DZIECI SZKOLNE „Republika” w dłuższym artykule donosi, że w szkołach łódzkich panuje brud. Dzieci przychodzą na lekcje nieumyte, bo rodzice nie mają pieniędzy na mydło. Szczególnie rozmnóżyla się wśród dzieci łódzkiej „wesg głowowa” (po łacinie „pediculus capitis”), która nęka dzieci w straszliwy sposób.

OBLĄKANI

NA ULICACH RADOMSKA Korespondent „Republiki” donosi z Radomska, że na ulicach tego miasta widać się wielką ilość chorych umysłowo, którzy już to stają się przedmiotem zabawy dla gawiedzi, już to powodują nieszcześliwe wypadki, podpalenia itp. W powiecie radomszczańskim widać się bez opieki kilkudziesięciu „głupich Jasiów”, którymi nikt się dotąd nie zajął.

POLSKA MA KRÓLA!

W Warszawie ukazał się manifest niejakiego Zygmunta Wileńskiego „pretendenta do tronu polskiego”, który obwieścił społeczeństwu, że rozpoczyna panowanie pod imieniem „Zygmunta Czwartego”.

ĆWIERĆ MILIONA TULACZY!

Gazety podają dane statystyczne dotyczące emigracji w ciągu ośmiu miesięcy 1930 roku. W czasie tym wyjechały z Polski w poszukiwaniu chleba 253.422 osoby.

ZE SPORTU

Sport wyczynowy w Zduńskiej Woli wymaga uzdrowienia

Organizacja partyjna, MRN, PRZZ i ZMP winny więcej uwagi poświęcić tej sprawie

Zduńska Wola zyskała sobie w województwie łódzkim smutną sławę miasta kultury wycieczki najgorsze tradycje sportu burżuazyjnego.

Chuligańskie zachowanie się znacznej części publiczności na boiskach piłkarskich i ringach, wroga postawa w stosunku do drużyn przyjezdnych i sędziów, brak dyscypliny i porządku na imprezach sportowych, ordynarne wywyższenia i groźby widzów pod adresem sportowych gości, notorycznie stosowane jako metoda zastraszania przeciwnika i sędziów na wypadek porażki własnych drużyn - to jeszcze niepełna lista stałych objawów złego zachowania się zduńsko - wolskich „sportowców”.

Dodajmy do tego jeszcze znaczny wpływ pieniaczkiego, szowinistycznego...

Sportowcy-odzieżowcy

na odbudowę Warszawy

Pracownicy Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego organizują dnia 8 września r. o godz. 16.15 na stadionie ZS Włókniarz zawody piłki nożnej, pomiędzy drużynami CZPO a ZPO „Wółczanka”.

W trakcie zawodów moc niespodzianek.

Dochód z meczu przeznaczony na odbudowę Warszawy.

Wstęp 50 zł.

nego, a nawet wręcz kultuńskiego zespołu niektórych tzw. działaczy sportowych na życie sportowe tego miasta, a będziemy mieli pełny obraz sportowych stosunków panujących w Zduńskiej Woli.

I to wszystko dzieje się w czasach, kiedy poprzez sport chcemy wychowywać młodzież. Dzieje się to w czasach, kiedy poprzez umysłowy sport chcemy podnieść bu downictwo socjalistyczne i kiedy realizujemy najszlachetniejsze założenia socjalistycznej kultury fizycznej.

Zastanówmy się więc jakie są przyczyny tego, że życie sportowe w Zduńskiej Woli budzi już od dłuższego czasu duży niepokój opinii publicznej.

Naszym zdaniem, składa się na to wiele przyczyn. A oto kilka z najważniejszych.

Pierwszą przyczyną to brak zrozumienia dla przeobrażeń, jakim uległ nasz sport po wyzwoleniu.

Drugą przyczyną: brak zainteresowania się stosunkami panującymi w życiu sportowym w Zduńskiej Woli ze strony masowych organizacji społecznych.

Trzecią przyczyną: to słabe wyniki, albo zgola niepowodzenie dotąd żadnej akcji w kierunku oczyszczenia kadry działaczy i zawodników zduńsko - wolskich z elementów szkodliwych dla naszego sportu.

I wreszcie czwarta przyczyna: brak jakiegokolwiek akcji wychowawczej i szkolenia ideologicznego w klubach i kołach sportowych.

Aby uzdrowić stosunki panujące w życiu sportowym Zduńskiej Woli należy naszym zdaniem:

1. Starać się należy usunąć wymienione podstawowe braki drogą mobilizacji istniejących już nowych kadry działaczy sportowych, w czym dużą pomoc może okazać Partia, ZMP, Miejska Rada Narodowa i Pow. Rada Zw. Zaw.

2. Zacząć natychmiast pracę wychowawczą w klubach i kołach sportowych.

3. Podnieść poziom pracy organizacyjnej klubów i koł sportowych.

4. Zmusić organizatorów imprez sportowych do pieczołowitego pod każdym względem ich przygotowania.

5. Przy pomocy wzmocnionej służby porządkowej i działaczy sportowych radykalnie tępić wśród publiczności sportowej wszelkiego typu wicherzycieli i chuliganów.

6. Wykluczyć poza ramy życia sportowego ciasnych szowinistów i brutalną jako zdecydowanych wrogów socjalistycznego sportu.

Jest pewne, że przy pewnym wkładzie pracy i sił, w mieście o takim składzie socjalnym, jak w Zduńskiej Woli, można szybko poprawić sytuację w dziedzinie sportu wycy nowego.

Pracę tę trzeba rozpocząć niezwłocznie. A. N.

Na ringu w Helsinkach

ZSRR-Finlandia 16:0

HELSINKI (PAP). - W Helsinkach odbyło się towarzyskie spotkanie bokerskie ZSRR - Finlandia. Zawodnicy radziecy wygrali wszystkie walki.

Największą niespodzianką meczu była przegrana w w. muszej przez k.o. w II starciu znanego w Polsce z Jubileuszowego Turnieju PZB reprezentanta Europy - Hamalainena. Zwycięzcą Fina jest młody zawodnik radziecki Stepanow.

W niedzielę gra tylko druga liga

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się jedynie rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo drugiej ligi. W grupie A chodniej na pierwszy plan wysuwa się mecz Widzewa w Gdańsku i tamtejszymi Budowlanymi. Będzie to dla ludzi ciężka przeprawa. Sądząc po tabeli, faworytem będzie prawdopodobnie zespół gospodarzy.

Kolejarz wien pokonał w Toruniu zespół Budowlanych ze Świdnicy.

Kolejarz w Bydgoszczy stoi na straconej pozycji: trudno mu będzie wywalczyć nawet wynik remisowy z Gwardią ze Szczecina.

Bzura w Chodakowie będzie miała trudne zadanie w przeparze z drużyną Stali z Sosnowca.

Związkowiec w Radomiu ma szansę wygrać z drużyną Kolejarza z Ostrowa.

W grupie wschodniej przewidziane są następujące spotkania: - Kolejarz w Bytomiu; Ogniu - Kolejarz (Przemysł), w Częstochowie; Ogniu - Ogniu (Tarnów), w Katowicach; Stal - Związkowiec (Chełmek), w Lublinie; Lublinianka - Włókniarz (Częstochowa).

Lekkoatleci nasi startują w Bukareszcie i Sofii

Do Bukaresztu wyjechała reprezentacja polskich lekkoatletów, która weźmie udział w międzynarodowych mistrzostwach Rumunii. Zawody odbędą się w Bukareszcie, w dniach 9 i 10 bm.

W skład ekipy wchodzi 9 zawodników i 6 zawodniczek. Są to: zawodnicy - Kiszka, Lipski, Buhl, Potrzebowski, Kielas, Puzio, Korban, Hoffman M., Weinberg oraz zawodniczki - Bregulanka, Minicka, Kuźmicka, Gebolisówna, Gburkówna i Moderówna.

Jako trenerzy wyjadą z ekipą: Gassowski i K. Hoffman. Zawodnikom towarzyszą również dr Zajackowski oraz masażysta Sporny. Kierownikiem ekipy jest przedstawiciel GKKF Rzeszot.

Oprócz Polaków w zawodach mają wziąć udział Finowie (TUL), Węgrzy, Francuzi (FSGT), Czechosłowacy i Rumuni.

Po zawodach w Rumunii lekkoatleci polscy wyjadą następnie do Sofii, gdzie rozegrają 16 i 17 bm. międzynarodowe spotkanie z Bułgarią. Ekipę polską na ten mecz

AZS organizuje próby na zdobycie odznaki SPO

Zarząd Środowiskowy AZS organizuje w niedzielę próby na odznakę SPO na boisku Włókniarza.

Wszyscy chętni, winni się zapisać w Zarządzie Środ. AZS, przy ul. Południowej 10, co najmniej w godz. 16-18.

Dnia 6 i 8 bm. odbędzie się treningi na boisku dawnych „Zjednoczonych”, w których zainteresowani winni wziąć udział.

Sekcja Lekkoatletyczna AZS zawiadamia, że treningi odbywają się w srody i piątki od godz. 17 na boisku dawnych „Zjednoczonych”. Zarząd Klubu AZS zawiadamia, że dnia 6 bm. o godz. 17 na boisku ZKS Unia odbędzie się zbiórka zawodników sekcji piłki ręcznej w związku z zbliżającymi się mistrzostwami Polski.

Sport w Chinach Ludowych



Fragment z masowych popisów chińskich gimnastyków na stadionie w Pekinie.

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek 8 września 12.04 Wiadomości południowe. - 13.10 (L) Audycja pt. „Pierwszy dzień w szkole”. 13.30 Audycja szkolna dla klas I-III. 14.30 Audycja szkolna dla klas V-VII. 14.55 „Poznajemy morze i wybrzeże”. 15.10 Pieśni Czajkowskiego i Rimskiej - Korsakowa. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych - „Na kiermaszu książek”. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 (L) „Szkoły CUSZ-u rozpoczęły już swą pracę”. 16.35 (L) Pieśni różnych narodów. -

17.00 Koncert dla przodowników pracy. 18.15 (L) „Przemysł chemiczny w Planie 6-letnim”. 18.25 (L) Koncert życzeń. 18.45 „Szpilki” - audycja satyryczna. 19.00 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka baletowa. 21.00 Metod. kurs dla nauczycieli języka rosyjskiego. 21.05 J. S. Bach: Kantata Nr 80 w wyk. chóru i solistów. - 22.00 Audycja o Marcinie Kasprzaku. 22.15 Koncert. Transmisja z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka symfoniczna.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga”.

Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-31)

Godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”. Kasa czynna od godziny 10 - 13 i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Godz. 19.15 „Córka pani Angot”. Zniżki ważne.

TEATR LETNI „OSA” (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Dziś teatr nieczynny.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)

Piątek, dn. 8 września 1930 roku, godz. 17, widowisko p. t. „Samba i lew”. Kasa czynna od godz. 10.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)

Godz. 9 do 15. Widowiska zamknięte wg zamówień dla szkół p. t. „Pan Tom buduje dom”.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Oni mają Ojczyznę”, dod. „O tytni mistrza”, godz. 16, 18, 20. BAŁTYK (Narutowicza 20) „Maskarada”, dod. „Świat młodych Nr 12”, godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12). BAJKA (Franciszkańska 31) „Pustelnia Parmeńska”, II seria, dod. „Przebieg sportowy Nr 3”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony). GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Nr 34” (Kronika Nr 37-50, „Racionalizator Uralskiej Fabryki Maszyn”, „Zycie pszczoły”), godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

Chopina”, godz. 15.30, 18, 20.30. (Dla młodzieży powyżej lat 14) WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Skarb”, dod. „Sesja Świątowej Feder. Kobiet w Moskwie”, godz. 16, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 10) WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16) „S S Orzeł zginął”, dod. „Przeobrażona ziemia”, godz. 16, 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 12) ZACHĘTA (Zgierska 26) „Świat się śmieje”, dod. „Pokój zwycięży wojnę”, godz. 18, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 10)

HEL (Legionów 2) - Kino nie czynne z powodu remontu. MUZA (Pabianicka 173) „Sumienie”, dod. „Zielone wybrzeże”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14). POLONIA (Piotrkowska 87) - „Dwie Brygady”, dod. „Korea”, godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 7). PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „O świcie”, dod. „Magnetyzm”, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14). ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Pustelnia Parmeńska” I seria, dod. „Młode skrzydła”, godz. 18, 20. (Dla młodzieży niedozwolony). REKORD (Rzgowska 2) „Córka ma rymarza”, dod. „Julian Marchlewski”, godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 12). ROMA (Rzgowska 84) „Dziś o wpoi do jedenastej”, dod. „W piaskach starożytnego Chozremu”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12). STYLOWY (Kilińskiego 123) „Cztery pokolenia”, dod. „Wietrze nie skał”, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14). ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dni i noce”, dod. „Człowiek z Góry Wysokiej”, godz. 18, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 18). TATRY (Sienkiewicza 40, w zrodzie) „Muzyka i miłość”, dod. „W kraju socjalizmu”, godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 10). TECZA (Piotrkowska 108) „Kłeska szpiega”, dod. „W lasach Mszczery”, godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12). WISŁA (Daszyńskiego 1) „Nasz chleb powszedni”, dod. „Mazurki

Waszyngton przykręca śrubę

Jednym z odcinków, na którym proces podporządkowywania krajów Europy Zachodniej woli amerykańskich podlegaczy wojennych występuje ze szczególną jasnością, jest zagadnienie stosunków handlowych tych krajów z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Wysiłki imperialistów amerykańskich zmierzają do możliwie maksymalnego ograniczenia wymiany handlowej pomiędzy krajami kapitalistycznymi, a krajami obozu demokratycznego. Uależnionym od USA krajom marszałkowskim narzucone zostały listy towarów, których eksport do Europy Wschodniej został zakazany. Listy te były co pewien czas rozszerzane i w chwili obecnej obejmują tak „strategiczne” artykuły, jak lekarstwa, igły gramofonowe itp. Wynik tej presji nie dał na siebie czekać. W porównaniu z 1947 rokiem, a nawet z latami następnymi, wymiana handlowa pomiędzy krajami Europy Zachodniej a Wschodniej w bardzo poważnym stopniu zmalała.

Nawet reakcyjna prasa brytyjska nie ukrywa, że ustami Churchilla przemówił amerykański Departament Stanu. I tak konserwatywny „Daily Mail” pisze, że to, co powiedział Churchill, stanowi na najbliższej konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych oficjalnie powtórzone bezwzględnie przez Achesona. Zresztą w ślad za wystąpieniem Churchilla nastąpiła wypowiedź Trumana, który oświadczył na konferencji prasowej, że „kraje zachodnio-europejskie będą musiały wzmocnić system kontroli nad eksportem na Wschód”.

Zagadnienie handlu Wschód-Zachód, ujawniając w całej swej brutalności presję USA na kraje marszałkowskie i zupełnie nie liczenie się z żywymi interesami tych krajów, obnaża również głęboką sprzeczność, nurtującą oboz imperialistyczny.

Nasi korespondenci piszą

„Soboty lekkoatletyczne” w Zd. Woli

Członkowie zarządu klubów sportowych: „Stal”, LZS - Osmolin, LZS - Zduny w Zduńskiej Woli wpadli na doskonały pomysł urządzania w każdą sobotę w godzinach popołudniowych tzw. „sobót lekkoatletycznych”, na których młodzi członkowie wyżej wymienionych zrzeszeń w Łasku Sportowym w Zduńskiej Woli,

urządzają popisy we wszystkich konkurencjach, które wchodzi w zakres lekkoatletyki.

Na uwagę i podkreślenie zasługuje fakt, że głównymi organizatorami tych imprez są dwa LZS-y, z miejscowości podmiejskich, mieszkający których chętnie, garną się do sportu. Ciekawi jesteśmy, dlaczego miejscowo „Włókniarz”, który posiada wiele sekcji lekkoatletycznych nie bierze wcale udziału w tych imprezach i nie przejawia żadnej działalności?

Chcielibyśmy, aby wszystkie zrzeszenia i kluby prowadziły podobne akcje propagowania sportu lekkoatletycznego.

Stanisław Garczarek korespondent „Głosu”

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Telefon: 172-31. Redaktor naczelny: 215-14. Zastępca red. naczelnego: 215-23. Sekretarz odpowiedzialny: 215-05. Dział partyjny: 215-19. Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redakcji orłów gazetek ściennej: 215-42. Dział muzei: 215-29. Dział miejski i sportowy: 215-11. Dział ekonomiczny: 215-11. Dział rolny: 215-21. Redakcje nocne: 172-31. Księgarnia: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-32. Administracja: 220-43. Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78. Wydawca: RSW „Prasa”. Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 11, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-833.